Nr 100. Kraków, 30 Kwietnia — Środa. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[Z przesyłką pocz]tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 83); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . . złr. 2·50
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . . 6 marek
Od 1 Maja do końca Czerwca . 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Kraków 29 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

O możliwem politycznem znaczeniu podróży Arcyksięcia Rudolfa na Wschód, zamieszcza obszerniejszy artykuł *National Ztg.* i zamyka takowy następującym ustępem: „W każdym razie musiały między Niemcami, Rosyą i Austryą co do polityki oryentalnej nastąpić wyjaśnienia, które ostatniemu mocarstwu umożliwiają uroczyście i energicznie swoje interesa w Konstantynopolu popierać. Cała europejska konstelacya wydaje się pomyślną dla podobnego przedsięwzięcia; tak więc pierwsza wizyta habsburskiego Następcy tronu w Konstantynopolu, jest może symptomatem nowego zwrotu w oryentalnych stosunkach."

Przebieg posiedzenia Izby panów podaliśmy wczoraj w obszerniejszem streszczeniu telegraficznem. Przyjęto na tem posiedzeniu ustawę o eksploatacyi nafty w Galicyi i Bukowinie, według uchwalonych w Izbie deputowanych postanowień, tudzież załatwiono nowellę do podatku gorzelnianego. W tej sprawie Izba panów odrzuciła wszelkie poprawki do przedłożenia rządowego przez Izbę deputowanych uchwalone, a ze swej strony rozciągnęła system opodatkowania ryczałtowego na gorzelnie zacierające 50 hektolitrów, i przedłużyła termin wejścia w życie ustawy o jeden miesiąc, t. j. do pierwszego października. Tak zmieniona ustawa przyjdzie wkrótce ponownie pod obrady Izby deputowanych. Również i w projekcie ustawy o wynagrodzeniu osób niewinnie zasądzonych, przyjmie Izba panów niewątpliwie liczne zmiany w myśl uchwał swojej komisyi prawniczej, która sam tytuł ustawy w ten sposób zmodyfikowała, iż tenże ma brzmieć: „Ustawa o mającem się uiszczać wynagrodzeniu z powodu nieuzasadnionego wykonania kary."

Wobec pojawiających się w niektórych dziennikach pogłosek o rzekomem przesileniu gabinetu przedlitawskiego, stwierdzają *Narod. Listy*, iż wybitni deputowani prawicy, którzy mają styczność z rządem, zapewniają, że hr. Taaffe nie myśli wcale o ustąpieniu, lecz przeciwnie nosi się z planami obliczonemi na dość daleką przyszłość. Nie można też dostrzedz obecnie żadnych symptomatów — kończy ten dziennik — któreby wskazywały na osłabienie pozycyi hr. Taaffego.

Jak donosi *Polit. Corr.*, szef sztabu jeneralnego, jenerał-porucznik baron Beck, udał się przed kilku dniami w podróż do południowej Dalmacyi i Hercegowiny, celem odbycia inspekcyi nowozbudowanych tamże obwarowanych koszar. Powrót nastąpi przez Newesinje, Mostar-Metkowice, przyczem bar. Beck zwiedzi trasę mającej się zbudować o wąskim torze kolei żelaznej. Ponieważ ciała prawodawcze dały już swoje przyzwolenie, przeto budowa tej kolei ma się bezzwłocznie rozpocząć i ukończyć w tym jeszcze roku. Baron Beck powróci do Wiednia w połowie maja.

O sposobie, w jaki nastąpiło zbliżenie się Rosyi do sojuszu niemiecko-austryackiego, podaje *Schles. Ztg* następujące szczegóły: „Przeglądając papiery pozostałe po ks. Gorczakowie, znalazł Giers prywatną korespondencyę ks. Bismarka z Gorczakowem. Ks. Bismark proponował Rosyi sojusz jeszcze przed zawarciem przymierza z Austryą. O tem wszystkiem zamilczał Gorczakow przed carem. Skoro się więc car o tem dowiedział, oburzył się na postępowanie Gorczakowa i zaraz potem wyjechał Giers do Warzina, gdzie zawiadomił o wszystkiem ks. Bismarka i oświadczył chęć Rosyi zbliżenia się do sojuszu niemiecko-austryackiego. Ustąpienie Saburowa, który jest uczniem i zwolennikiem polityki Gorczakowa, pozostawało w związku z tem zajściem."

Niema dotąd wiadomości o rezultacie narad ministerstwa francuskiego w sprawie konferencyi. W tej samej sprawie naradzał się w Berlinie bar. Courcel, poseł francuski u dworu niemieckiego, z ks. Bismarkiem i zaraz potem wyjechał do Paryża. Ostateczna decyzya rządu francuskiego wstrzymaną zapewnie zostanie aż do chwili, kiedy bar. Courcel zda sprawę z swej narady z kanclerzem niemieckim.

Ostateczna decyzya rządu angielskiego względem Berberu wypadła tak, że przed upływem czterech miesięcy nie można żadnej przedsięwziąć wyprawy. Żeby jednak okazać jakąkolwiek troskliwość o los załogi egipskiej w tem mieście, dozwolono łaskawie komendantowi, aby, jeśli jeszcze można, cofnął się z swą załogą na inne bezpieczniejsze miejsce. Podług najświeższych wiadomości, położenie załogi tej było tak krytycznem, że się tylko już kilka dni w nadziei jakiejkolwiek pomocy trzymać mogła.

Gubernator Dongoli wpadł na pomysł do obecnego położenia rzeczy bardzo zręcznie zastosowany. Poprosił on o urlop, celem udania się na pielgrzymkę do Mekki.

Położone na południe Abisynii miasto portowe egipskie Zeilah udać się miało z prośbą do gubernatora Adenu, aby rząd angielski wcielił je do swego państwa, ponieważ od rządu egipskiego nie może się spodziewać skutecznej pomocy w razie możliwego napadu. Wiadomość ta nadeszła z Massuah, gdzie niedawno znajdował się Hewett i wygląda nieco na insynuacyę, aby się miasta nadmorskie w ten sam sposób poddawały Anglii, jak się poddała niedawno oaza Merwu Rosyanom. Może i cały Egipt ma być zwolna doprowadzonym do równie desperackiego postanowienia.

W Kairze odbyło się niedawno bardzo burzliwe posiedzenie ministerstwa. Wszyscy egipscy członkowie jego zgodzili się na to, że albo Anglia powinna teraz użyć wojsk własnych na przywrócenie dawnego stanu rzeczy w Sudanie, albo pozostawić Egipt samemu sobie, a wtenczas kraj ten wytęży w tym kierunku wszystkie swe siły. Każdy inny stan pośredni uważają za zgubny. Deklaracyę tę sformułował Riaz basza, wywołał ją zaś Nubar basza postawieniem zapytania: w jaki sposób utrzymać można porządek w Egipcie, jeśli Chartum, Berber i Dongola popadną, jak się na to zanosi, w ręce Mahdiego?

Wobec wykluwania się takich kwestyj, trudno będzie ograniczyć program konferencyi, na którą Anglia zaprasza, do samej sprawy finansowej Egiptu.

W Rosyi istnieje przepis, w moc którego każdy, kto otwiera, bez specyalnego pozwolenia właściwych władz, jakikolwiek zakład naukowy, wychowawczy, lub nawet szkółkę prywatną, płaci karę pieniężną: jeżeli zakład jest w stolicy — 200 rub., jeżeli w mieście jakiemkolwiek — 75 rub., jeżeli zaś na wsi — 5 rub. Otóż teraz, wobec wykrytych jakoby faktów zakładania przez rozmaite osoby w Królestwie Polskiem i na Litwie tajemnych szkółek wiejskich, gdzie dzieci włościańskie uczą się czytać, pisać i modlić się po polsku, ma być wydanem wkrótce — jak donoszą dzienniki rosyjskie — rozporządzenie, aby kary pieniężne za otwieranie szkółek wiejskich bez pozwolenia władz, podnieść znacznie. Spodziewają się, że zamiast pięciu rubli, winni powyższego „występku" będą opłacali grzywny po 50 rubli.

Do jakich smutnych skutków, do jakiego stopnia upadku i nędzy doszłoby było społeczeństwo polskie, gdyby po ostatniej strasznej katastrofie nie było się opamiętało, gdyby nie było uczyniło rozbratu ze złudzeniami, i nie wyparło się zaiste nie ideałów, ale pewnych zabobonów swoich, słowem gdyby z drogi polityki fantastycznej nie było zeszło na drogę istotnie polityczną? Trudno to wszystko obliczyć, lecz wystawić sobie można Polskę wśród dzisiejszych konstelacyj, powstałych po 1863 r., wciąż jeszcze konspirującą, odrzucającą lub zrywającą wszelkie kompromisa, a przygotowującą nieprzygotowane powstania. Polska taka byłaby widownią najzupełniejszego zniszczenia i dezolacyi.

Co jednak obliczyć się da, to stan obecny naszego społeczeństwa, to aktywa jego przysporzone mu rozumnem i wytrawnem postępowaniem wśród najopłakańszych okoliczności i największych niebezpieczeństw, a szczególniej to, co ono zdobyło sobie i zachowało dotąd tam, gdzie w całej pełni, z całą swobodą i wolną wolą, rozwinąć mogło swoją nową działalność narodową i złożyć świetne dowody, że przestało być niepoprawnem, to jest właśnie tu w tym kraju i w Austryi.

Pod tym względem lepszem jest stokroć świadectwo przeciwników, niż własne, a właśnie takie świadectwo, zachęcona znanemi wycieczkami *Nordd. Allg. Ztg* przeciw Polakom, złożyła miejscowa najzacietsza nasza nieprzyjaciółka *N. fr. Presse*, która wyznać musiała, w artykule pełnym nienawiści i ukrytej podstępnem umiarkowaniem zdrady, że zagrzebaną pod gruzami 1863 roku sprawę polską *Die polnische Frage*, Polacy potrafili mądrem korzystaniem z okoliczności odgrzebać i dowieść jej żywotności.

„Dla nas w Austryi — pisze *Neue freie Presse* — dzieje ostatnich lat pięciu są nieustającą kroniką zdumiewających powodzeń polskiej polityki, — a co jeszcze w tej chwili ma dla Rady państwa za znaczenie g a l i c y j s k a d e l e g a c y a, o tem mówią na każdej stronnicy zadziwiające rzeczy parlamentarne annale. Ale te powodzenia zdawały się być wyłącznie domową sprawą austryacką, i podczas kiedy Polacy galicyjscy, aczkolwiek co do ilości i jakości niżsi od swoich współbraci — w krótkim czasie stanęli na pierwszem miejscu między austryackiemi ludami; nie przestały rządy w Prusiech i w Rosyi konsekwentnie a obojętnie prowadzić swoją zupełnie inną w polskich dzielnicach politykę, nie zważając bynajmniej na ich narodową łączność. Dopiero w ostatnich czasach poczynają w Prusiech i Rosyi zwracać baczną a nieprzyjazną uwagę na Polaków itd."

Oto główna myśl artykułu, aczkolwiek jego konkluzya jest zupełnie inną.

Otóż przyznać musi *N. fr. Presse*, że skoro, pomimo iż, jak mówi ona, tak co do ilości, jak jakości nie wyrównywamy tutaj naszym braciom, umieliśmy sobie w państwie zdobyć stanowisko, które może ona przecenia, które jednak dość musi być znacznem, skoro ją goryczą napawa, to dlatego, że postępowanie nasze było roztropne i mądre, a jest ono właśnie najpiękniejszym i najdojrzalszym owocem owego zbawiennego zwrotu wywołanego po 1863 r.

Wyrazem najwyższym i najdoskonalszym tej polityki narodowej było K o ł o P o l s k i e w Wiedniu, a że niem stało się i pozostało, to zawdzięcza niewątpliwie wieloletniemu swojemu zarówno zacnemu, jak politycznie znakomitemu przewodnictwu.

Oto, co w streszczeniu, ale złotemi zgłoskami napisała *nolens volens* dla naszej nauki *N. fr. Presse.*

A zaiste byłoby największym bezrozumem, najbezmyślniejszem zerwaniem z polityką ostatnich lat dwudziestu, gdybyśmy z tej nauki nie skorzystali, gdybyśmy nie potępili tych zarówno niecnych, jak pustych usiłowań naruszenia, rozbicia i zatraty tego, — co wśród naszych klęsk i nieszczęść stanowi, — jak świadczą sami nasi nieprzyjaciele, naszą siłę i chlubę, to jest K o ł o p o l s k i e, jego tradycyę i dotychczasowe stanowisko. Tak jest, wobec sądu obcych, a wrogich nam żywiołów, silniej niż kiedykolwiek winniśmy uderzyć na tych niepoprawnych krzykaczy, co nas na nowe, a raczej dawne wepchnąćby chcieli bezdroża, na to uderzyć aby w zarodzie zdusić ich zgubne zamiary. Ale z niemniejszą energią wystąpić powinna poważna opinia publiczna i potępić intrygantów, którzyby dla własnych widoków, wskrzeszając znów zgubne, przedrozbiorowe praktyki, zmierzali do podkopania istniejących powag, pod kierownictwem których do tak namacalnych i dodatnich doszedł kraj celów, że aż im świadectwo wystawiają wrogowie, a pod przewództwem których on czuje się bezpiecznym właśnie od tych zgubnych, bo politycznie niewytrawnych lub bezsumiennych żywiołów, z któremi nie wahają i nie wstydzą się łączyć ci, co pod płaszczem urojonego dobra publicznego własnej tylko dumie chcą zadośćuczynić. Ci, im więcej wykształceni, im wyżej położeni, — tem winniejsi i stokroć winniejsi od zgrai, co to jej i na rozumie i na wykształceniu zbywa, a jeno na gardle nie zbywa. Słowa *N. fr. Presse* to nowa, ale bardzo, zdaniem naszem, ważna przed owymi ludźmi przestroga.

Oni to bowiem prędzej jeszcze, niż na ich żołdzie finansowym, czy moralnym pozostający krzykacze zwichnąćby mogli skutki mądrej dwudziestoletniej polityki; oni dla partykularnych interesów, zepsuć gotowi zdrowie kraju, odzyskane trudną i mozolną kuracyą; oni zepsuliby to stanowisko istotnie wyjątkowe, które roztropnem postępowaniem zdobyliśmy sobie w Austryi, które należy nam zachować i wzmocnić — coraz roztropniejszem.

Bo że *N. fr. Presse* nie widzi, czy widzieć nie chce zasadniczej i radykalnej różnicy, jaka istnieje między znaczeniem Polaków dla Rosyi i Prus, a dla Austryi, to nie powód, żebyśmy ją mieli zapoznawać i nie wiedzieli, że mamy tu do spełnienia nietylko narodowe, ale także zgodne z naszą tradycyą narodową misyę cywilizacyjną i światową. Tak jest dla Prus i Niemiec Polacy mają wielkie lecz ujemne znaczenie, dla Austryi zaś dodatnie, bo zarazem odporne i zaczepne wobec panslawizmu, który zaiste nie jest polskim tworem, i wobec przyjaznych dziś lecz niemniej groźnych w razie danym sąsiedztw. My tego położenia nie stworzyliśmy, jak nie stworzyliśmy różnorodnej Austryi, jest ono następstwem natury rzeczy, a także i rozbioru Polski; nadużywać go lub źle używać nie powinni Polacy w Austryi, i nigdy też tego od lat dwudziestu nie dopuścili się i w przyszłości na szkodę państwa się nie do-

---

Przebieg kwestyi polskiej
od 1809 do 1812 roku.

(9)

(Ciąg dalszy).

Odpowiadając na to pytanie, wskazuje minister ogromny rozrost Rosyi od traktatu tylżyckiego, zagarnięcie Finlandyi na północy, księstw nad-Dunajskich na południu, a gdyby jeszcze zabrała Księstwo Warszawskie i rozciągnęła się aż do serca Europy, żadne mocarstwo jużby się z nią mierzyć nie mogło. „T y m s p o s o b e m — słowa są ks. Bassano — p r z y g o t o w a ł a b y s i ę r e w o l u c y a g r o ź n a d l a w s z y s k i c h p a ń s t w p o ł u d n i o w y c h, o k t ó r e j E u r o p a n i g d y b e z t r w o g i n i e p o m y ś l a ł a, a k t ó r ą d o r a s t a j ą c e p o k ó l e n i e w i d z i a ł o b y m o ż e d o k o n a n ą."

Nie rozpacza wszakże jeszcze minister o pokoju, lecz radzi „przygotować się należycie do wojny i rozpocząć ewentualne układy z gabinetami berlińskim i wiedeńskim tak, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, gdyby Rosya trwała w swoim systemacie zagadkowym, skarżąc się ciągle, a nie wyrażając nigdy jasno, czego chce, J. C. Mość miała przygotowany nowy system przymierzy, a wprowadzające go w życie traktaty zostałyby w tym terminie podpisane."

Minister radzi jeszcze, „żeby wojska postawić natychmiast na stopie wojennej tak, ażeby, jak tylko zacznie się pora sposobna, J. C. Mość mogła do wojny wystąpić, gdyby takowa była nieuniknioną, pomścić zgwałcone traktaty, wziąć w obronę Księstwo Warszawskie i umocnić go, powiększając jego terytoryum i jego siły."

Napoleon nie dosyć, że dla swoich postanowień szukał poparcia w radach doświadczonego i poświęconego mu powiernika, ale chciał i opinię publiczną należycie oświecić o wielkości interesów, które były w grze, i polecił jednemu z uczonych i utalentowanych pisarzy francuskich, doskonale obeznanemu z historyą rosyjską, napisać dzieło, wykazujące dowodnie, jak groźną jest Rosya dla Europy i dla cywilizacyi. Dzieło to wyszło na początku 1812 r. w jednym dosyć grubym tomie pod tytułem: *Progrès de la puissance russe* etc. Obejmuje historyę Rosyi od wyswobodzenia jej z jarzma mongolskiego aż do śmierci Katarzyny II; oparte jest na najlepszych źródłach, raportach i opisach ambasadorów rozmaitych na dworze carów, na dokumentach urzędowych różnego rodzaju, i przedstawia uderzający obraz tej polityki cierpliwej, niezmiennej, dążącej przez wieki do jednego celu, póki go nie dosięgnie, która dała Rosyi tak olbrzymi rozrost, że już w 1812 r. była najgroźniejszą na półkuli naszej potęgą, a jeżeli nikt jej nie powstrzyma, to skończy się na tem, że zgniecie całą Europę.

Podczas gdy Napoleon, zwycięzca Europy, potrzebował opierać się na radach swojego ministra i na opinii publicznej, ażeby zdecydować się na wojnę, przeciwnik jego wyzywał go coraz zuchwalej, zamykając oczy na wszystkie niebezpieczeństwa walki z geniuszem wojny, rozrządzającym siłami, jakich w czasach nowożytnych żaden jeszcze mocarz nie mógł zgromadzić pod swoją wodzą. W całej też Europie aż do granic Rosyi najrozważniejsi ludzie uważali zuchwałość Aleksandra za szaleństwo. Wszyscy przekonani byli, że Napoleon niechybnie zwycięży, z wyjątkiem może tylko dwóch ludzi: Talleyranda, który wiedział, wiele maluczkości było w duszy tego wielkiego człowieka, i Caulaincourt'a, który widział na własne oczy, na jak zażartą wojnę narodową zanosi się w Rosyi, jeżeli Napoleon przejdzie za Dniepr i Dźwinę.

Metternich zaniepokojony milczeniem Napoleona po jego wynurzeniach na posłuchaniu dnia 20 września 1810 roku, polecił w końcu kwietnia 1811 r. ambasadorowi austryackiemu w Paryżu, ażeby starał się wybadać Napoleona, co on sobie mniej więcej zakłada osiągnąć w tej wojnie? Czy zamysły jego ograniczają się na przywróceniu Polski, czy sięgają dalej, i jaką perspektywę otworzyłby rzeczywiście Austryi, gdyby się z nim sprzymierzyć chciała, Gdyby zaś została neutralną, jakie wynagrodzenia dałby jej za Galicyę, — którą zapewne zechce połączyć z innemi prowincyami polskiemi, ażeby odtworzyć dawną Polskę?

Lecz ile razy ks. Szwarcenberg zagajał dyskusyę w tym przedmiocie, Napoleon — sam chwiejący się jeszcze w swoich postanowieniach, odpowiadał mu, że jeszcze nie czas na umowy i przestawał na pogadankach, z których żadnych jasnych nie można było wyciągnąć wniosków. [1]).

Nareszcie zaczął się Metternich lękać, że tak Francya jak i Rosya myślą obyć się w przyszłej wojnie bez Austryi, która padnie ofiarą zwycięzkiego mocarstwa, czy niem będzie Francya, czy Rosya, lubo nie przypuszczał, ażeby Francya mogła zostać pokonaną. W tej obawie układa minister nowy obszerny memoryał, noszący datę 28 listopada 1811 roku, który Cesarzowi swojemu przedłożył.

W tym memoryale przedstawia najprzód szczegółowo stan Europy, w owej chwili, od Oceanu aż do granic Rosyi, i pokazuje, że na całej linii tej przestrzeni wszystko drży przed Napoleonem, nawet Prusy, nawet Dania, i niema podobieństwa, żeby jakikolwiek naród przeciw niemu się poruszył. Napoleon ma takie siły, że może prowadzić dalej z największą energią wojnę na półwyspie Iberyjskim i rozpocząć zarazem drugą przeciwko Rosyi, mając już dziś gotowe po temu armie z tej strony Renu, jakim równych Rosya nie zbierze na całym obszarze swoim w Europie od Baltyku aż do Wołoszczyzny.

Po tym wstępie przystępuje tym razem Metternich do kwestyi, którą zostawił w cieniu w dawniejszym memoryale z 17go stycznia 1811 r., jaką rolę Austryi należy przybrać w przyszłej wojnie, i wraca znowu do zasady, że nie wziąć żadnego w niej udziału byłoby wystawić Austryę na największe niebezpieczeństwa, na poparcie czego przytacza nowy argument.

Na jednem posłuchaniu Napoleon powiedział ks. Szwarcenbergowi w przedmiocie Galicyi, że lubo sam nie podburzy tej prowincyi przeciwko Austryi, to jeżeli sprzymierzeńcy jego Polacy wywołają tam powstanie i przyjdą mu w pomoc, to on nic przeciw temu nie może, bo przeciw Polakom wystąpić mu niepodobna. „Że zaś Galicya — dodaje Metternich — na odgłos pierwszego zwycięstwa Francuzów powstanie, to, nie ulega wątpliwości; straciłaby więc Austrya Galicyę na samym wstępie wojny i bez żadnej kompensaty."

Przeciw związkowi z Rosyą występuje minister silniej jeszcze, niż w dawniejszym memoryale. „Od Piotra W. — powiada on — oczy władzców Rosyi zwrócone są wyłącznie prawie na zachód ich olbrzymiego państwa, a polityka ich, czy tego chcieli, czy nie chcieli, była zawsze szkodliwą Austryi. Podtrzymywali rosnącą potęgą Prus, która zagrażała Austryi; wymazali Polskę z karty Europy, a przez to wywrócili wszystkie zasady prawdziwej polityki europejskiej i zastąpili ją systematem gwałtów i rabunków, który, niestety! znalazł zbyt łatwo zwolenników. Gdyby W. Ces. Mość nie obstawała była przy wprost przeciwnych zasadach, jużby dawno była upadła pod zamachami Rosyi. W 1803 roku gabinet petersburski pracował bezpośrednio nad rozprzężeniem dawnego Imperium niemieckiego, podkopując intrygami swemi podstawy jego konstytucyi 10-wiekowej i poniżając umyślnie godność cesarską. A któżby obliczył wszystkie błędy, popełnione w ciągu ostatnich lat dwudziestu wskutku dzikiego postępowania Rosyi, to pysznego, to podłego, a zawsze samowolnego.

„Uwagi te mają ogromną ważność w tej chwili, gdy Rosya pierwszy raz, zostawiona sobie samej, gotuje się do wielkiej walki bez Austryi i Prus, które uważała dotąd za wysunięte szańce swojego państwa. Jeżeli Rosya, niegdyś tak prędko się zastraszająca, która dwa razy już, widząc granice swoje zagrożone, opuściła swoich sprzymierzeńców, zostawiając ich własnemu nieszczęśliwemu losowi, dziś przyjmuje walkę we wnętrzu swojego państwa; jakże potrzebnem jest zbadać dokładnie, czy to postępowanie tłumaczy się dobrze obrachowanemi środkami i poczuciem swojej siły, czy też poprostu jest skutkiem zarozumiałości, zaślepienia, zuchwałości brzemiennej zgubnemi następstwami. Co do mnie, sądząc po postępowaniu Cesarza Aleksandra w przeszłości, mam przekonanie, że ulega parciu jednego stronnictwa, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństw przedsięwzięcia, które się przedstawia na pierwszy rzut oka, jako awanturnicze w najwyższym stopniu."

Dowiódłszy w ten sposób, że Austrya nie powinna się łączyć z Rosyą, pokazuje Metternich dosyć długim jeszcze wywodem, że nie pozostaje jej jak sprzymierzyć się z Napoleonem i wziąć czynny udział w wypadkach, jeżeli się zgodzi na warunki następne:

1. Cesarz Francuzów, przyjmując współdziałanie Austryi, otworzy jej perspektywę uzyskania Szląska, prowincyj Illiryjskich i granicy Innu ze Salcburgiem.

2. Austrya ze swojej strony obowiązuje się ustąpić Królestwu Polskiemu, jeżeli będzie przywrócone, część możebną *(partie raisonnable)* Galicyi, którą oznaczy się szczegółowo. W tej części nie będzie objęta Wieliczka, która pozostanie wspólną własnością Polski i Austryi; przytem Austrya zachowa sobie granicę, która pod względem strategicznym uważaną będzie za najkorzystniejszą dla niej.

Inne warunki mniej ważne pomijamy.

Kończy Metternich swój memoryał zastrzeżeniem, że jakkolwiek nalega na Cesarza, ażeby powziął prędko stanowczą rezolucyę; nie wyklucza to wielkiej ostrożności w rokowaniach, żeby się Austrya daremnie nie skompromitowała, i że w sposobie rokowania trzeba do tego zmierzać, ażeby inicyatywa propozycyi wyszła od Napoleona. Obawę wszakże niemałą ma minister, ażeby Napoleon, będąc przekonany o smutnym stanie bezsilności Austryi, nie zerwał rokowań pod pierwszym lepszym pozorem i tym sposobem nie pozbawił Austryi prawa do głosu przy urządzeniu przyszłem Europy. „Byłaby to — powiada Metternich — sytuacya najgroźniejsza ze wszystkich, a bodaj czy nie jest ta, w jakiej nas Napoleon postawił, sądząc podług ostatnich raportów księcia Szwarcenberga. Przedewszystkiem więc ambasador powinien dołożyć wszelkich usiłowań, ażeby wykryć, czy to przypuszczenie jest uzasadnionem, czy nie."

Cesarz Franciszek w rezolucyi swojej, wyrażonej pod podpisem swojego ministra, przychyla się do jego wniosków; ale jako człowiek rachujący się z groszem więcej niż z wymaganiami polityki, zaleca mieć na względzie przy wprowadzeniu w wykonanie projektowanych środków, aby jak najmniej ciężarów nakładać na Austryę, tak pod względem militarnym jak i finansowym [2]).

[1]) Metternich.

[2]) *Metternich, Mémoires*, II 422—435.

JULIUSZ FALKOWSKI.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

puszczą; ich zaś zasługą, że roztropnem i wytrawnem postępowaniem zużytkować je umieli. Niech zatem *N. fr. Presse* nie porównywa stanowiska sprawy polskiej w Austryi do jej położenia w Prusiech, a zwłaszcza w Rosyi, jeżeli chce pisać bez zaślepienia, sądzić bez zgubnej nawet dla własnego stronnictwa, a w pierwszym rzędzie dla państwa namiętności, niech dalej nie obniża jej, sprowadzając ją i koncentrując, jak to czyni w owym artykule w decentralizacyi kolei żelaznych, bo sama się ośmiesza wtedy i staje na stanowisku owych polskich organów, co są tylko wyrazem skarłowaciałych dawnych praktyk i nałogów, objętych dziś jedną humorystyczną nazwą tromtadracyi, a z któremi większość narodu stanowczo zerwała, czego dowodem, że sprawa polska żyje życiem poważnem, bynajmniej nie jako, wedle słów *N. fr. Pr.*, sprawa kolejowa w Austryi, ale, jak to świadczy duch godnego uwagi jej artykułu, jako pierwszorzędny czynnik wewnętrzny i nieobojętny na zewnątrz; jako kwestya teraźniejszości i przyszłości, której nie można stawiać na równi z przemijającą sprawą kolejową, co uczynić zdolne tylko podstępnie nieprzyjazne nam czynniki lub własne nasze ograniczone organa. Że nieprzyjazne nam czynniki sprawę tę dzisiaj wyśrubować pragną na to, aby nam zgotować porażkę lub poróżnić z obecnym systemem, to rozumiemy; ale dlaczego są polskie organa, ktore to czynią, wolimy nie rozumieć. Bądź co bądź, poważnej opinii publicznej i znaczących ludzi obowiązkiem jest nie dopuszczać do tego i utrzymywać w Austryi na należnej wysokości i znaczeniu sprawę polską, a to da się osiągnąć dziś jedynie, skupiając się około tak niemiłego, a nawet strasznego dla *N. fr. Presse* sztandaru, który silną ręką dzierży przewodnictwo **Koła polskiego** w Wiedniu.

Od chwili, kiedy się rozpoczęły rokowania między rządem a koleją północną, o przedłużenie koncesyi na nowych warunkach, uważaliśmy kwestyę stosownego zniżenia dotychczasowych wygórowanych taryf tej kolei za najważniejszą dla kraju naszego, i zachęcaliśmy wszystkich, aby przedewszystkiem w tym kierunku domagali się zmian dla nas korzystnych. Dlatego też otwieramy łamy dziennika naszego nadesłanemu nam następującemu pismu, które głównie w ten punkt uderza, a jako pochodzące od sekretarza Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, zdaje się podnosić te niedostatki w punktacyi zawartej między rządem a koleją północną, które pomieniona Izba w nich upatruje.

Kolej północna cesarza Ferdynanda.

Nie wchodząc bynajmniej w rozbiór kwestyi czy w danych warunkach rozszerzenie i skompletowanie sieci kolei państwowych przez inkameracyę kolei północnej ces. Ferdynanda byłoby usprawiedliwionem, i czy zachodzą rzeczywiście trudności finansowe lub prawne uniemożliwiające przeprowadzenie takiej, w dziejach kolei żelaznych dotychczas niebywałej operacyi, pozwolimy sobie poddać ściśle przedmiotowej krytyce poszczególne postanowienia umowy zawartej między rządem a reprezentacyą kolei.

Zaznaczamy tu wyraźnie, że sprawa odnowienia koncesyi a względnie upaństwowienia kolei północnej, nie powinna być traktowaną ze stanowiska tego lub owego stronnictwa politycznego, lecz przeciwnie w interesie państwa i ludności wymaga załatwienia liczącego się wyłącznie z ekonomicznemi interesami ludności i z korzyściami dla skarbu państwa stąd wynikającemi.

Rozpatrzywszy się w poszczególnych postanowieniach wzmiankowanej umowy, przychodzimy jednak do przekonania, że od kolei północnej za przedłużenie jej prawnej egzystencyi domagać się można słusznie ustępstw o wiele dalej idących.

Przedewszystkiem czas trwania nowej koncesyi (80 lat) wydaje nam się za długi, i powinienby, jak to pierwotnie utrzymywano, ograniczonym być do lat 40, bo tym sposobem kolej północna, której udzielono w r. 1836 przywilej na lat 50, uzyskałaby razem 90 letni peryod eksploatacyi, przyznany i innym kolejom prywatnym, podczas gdy w razie udzielenia jej nowej koncesyi na lat 80, przez lat niemal 130 byłaby panią tak ważnej linii komunikacyjnej. Krótszy czas trwania koncesyi ułatwiłby też zastrzeżone począwszy od r. 1904 prawo wykupna, albowiem w takim razie amortyzacya akcyj i obligów pierwszeństwa (prioritetów) odbywaćby się musiała prędzej, skutkiem czego roczny wydatek na ten cel byłby większym, a tem samem renta przez skarb państwa akcyonaryuszom aż do dnia ekspiracyi koncesyi płacić się mająca, a równająca się przeciętnej dywidendzie, o tyleż skromniejsza, a nadto obowiązek płacenia tej renty ustałby wcześniej o lat 40. Zresztą do przeprowadzenia amortyzacyi kapitału akcyjnego i długu priorytetowego w przeciągu lat 40 wypadnie użyć niespełna 1% dochodów kolei północnej, co żądanie skrócenia terminu koncesyjnego w zupełności usprawiedliwia.

Sposób obliczenia przeciętnej dywidendy, ustanowiony w § 5 umowy, jest dla państwa niekorzystny i do pewnego stopnia iluzorycznem czyni zastrzeżone dla państwa prawo wykupna. Skoro bowiem wynagrodzenie akcyonaryuszów równać się ma przeciętnej czystego dochodu kolei z ostatnich lat 7 przed wykupnem, po potrąceniu jednak dwóch lat najniepomyślniejszych, to nic łatwiejszego, jak przez skoncentrowanie większych wydatków w tych właśnie latach sztucznie podnieść dochód w resztujących pięciu, i w razie wykupna, domagać się zapłacenia renty nieodpowiadającej rzeczywistym stosunkom. Tego rodzaju obliczenie przeciętnego dochodu może być sprawiedliwem tylko wtedy, jeżeli wykupno nastąpi nagle na podstawie dobrowolnej ugody, jak to miało miejsce przy inkameracyi kolei, których koncesya jeszcze nie była wygasła, bo wtedy nie było czasu zastosować manipulacyę do tej ewentualności; inaczej ma się rzecz w tym razie, kiedy na dziesiątki lat naprzód oznaczonym zostanie sposób obliczenia wynagrodzenia, i administracya kolei północnej nie omieszkałaby zapewne postarać się o to, aby przeciętny dochód czysty z pięciu lat najkorzystniejszych ostatniego siedmiolecia przed wykupnem, tak był wygórowanym, że państwu odejdzie chęć wykupna.

Co do taryf przewozowych i cen jazdy osób, postanowienia umowy są również niedostateczne. Zaprowadzenie bowiem taryf obecnie na zachodnio austryackich kolejach państwowych praktykowanych, nie może ludności już z tej przyczyny zadowolnić, że taryfy te są wogóle jeszcze za wysokie, a już wcale nie dadzą się usprawiedliwić na kolei mającej tak korzystne warunki eksploatacyi, jak kolej północna ces. Ferdynanda. W czasie bowiem budowy tej kolei lękano się jeszcze tak znacznych pochyłości i krzywizn, jakie dla oszczędzenia kosztów budowy obecnie częstokroć można napotkać, i dlatego pociągi na kolei północnej mogą być dłuższe niż na innych kolejach, i poruszane przez stosunkowo słabsze a zatem i tańsze działanie motorów. Prócz tego ma kolej północna na całej przestrzeni z wyjątkiem linii od Trzebini do Bogumina (Oderbergu) tor podwójny, co również bardzo ułatwia eksploatacyę. Przeciętny też dochód brutto na liniach kolei północnej ces. Ferdynanda wynosił 38,491 złr. od 1 kilometra, gdy przeciwnie na zachodnio-austryackich kolejach państwowych dochód brutto od 1 kilometra wynosił przed obniżeniem taryf na najintratniejszej linii, t. j. kolei zachodniej cesarzowej Elżbiety 13,549 złr., schodząc na innych do 6,000 złr. a nawet do 2,000 złr. Państwo zatem obejmując linię, przynoszącą 38,491 złr. na kilometr, niewątpliwie zaprowadziłoby niższe taryfy od tych, które było w możności zaprowadzić na liniach, z których najintratniejsza ani połowy tej sumy nie przynosi, a niektóre wykazują nawet znaczny niedobór jak n. p. linia Braunau-Strasswalchen, na której przychód od 1 kilometra wynosi tylko 1,727 złr. a wydatki dochodzą do 2080 złr. Kolej przeto północna powinna była oświadczyć gotowość zaprowadzenia taryf niższych od praktykowanych na zachodnio-austryackich kolejach państwowych, i poddać się zresztą w zupełności żądaniom ankiety taryfowej, która jako wzór przedstawiła taryfy zaprowadzone na kolejach niemieckich.

Jak niedostatecznem jest mniemane ustępstwo ze strony kolei północnej, polegające na zaprowadzeniu taryf zachodnio-austryackich kolei państwowych, wynika z następującego zestawienia kilku dat:

I tak np., uwzględniając refakcyę przyznaną obecnie przy ładunkach całowagonowych czyli 10 000 kilogr. płaci się obecnie od przewozu drzewa w odległości 20 kilometrów 6 złr. 40 ct., a według taryf w nowej umowie przyrzeczonych płacić się będzie 9 złr. 20 ct., przy większych odległościach różnica ta wprawdzie się zmniejsza, lecz zawsze jest jeszcze dość pokaźną, skoro np. za transport całowagonowy płaci się obecnie przy odległości 350 kilometrów wraz z należytością manipulacyjną tylko 59 złr. 50 ct., a na przyszłość, w razie przyjęcia ugody, płacić się będzie 61 złr. Z Krakowa do Wiednia istnieje dotychczas taryfa specyalna wynosząca przy transportach w całych wagonach 54 złr. 13 ct., podczas gdy po zaprowadzeniu taryf, ugodą zastrzeżonych, wypadnie zapłacić za taki sam transport 68 złr. 50 ct.

Co do przewozu węgla, taryfa stopniowa (*Zonen tarif*) krzywdzi bliższe okolice, dla których cena przewozu 1 tony czyli 10 cet. metr. wynosić ma 2·4 centa za 1 kilometr, podczas gdy przy odległości 350 kilometrów, cena obniża się do 0 8 ct. Stopniowanie ceny jest do pewnego stopnia usprawiedliwione, nie powinno jednak być zbyt jaskrawem; zresztą trudno pojąć, dlaczego dla miasta Wiednia obowiązywać ma taryfa wyjątkowa i dlaczego podobna ulga niema być przyznaną także dla innych miast zaopatrujących się w potrzebny węgiel za pośrednictwem kolei północnej.

Przewóz zboża, który kraj nasz szczególnie obchodzi, przez zaprowadzenie taryf kolei zachodnich dozna wprawdzie pewnego ułatwienia, lecz i tu ustępstwo jest bardzo mierne, a przy większych odległościach żadne. Według tabeli porównawczej zestawionej przez III grupę ankiety taryfowej, przy przesyłkach całowagonowych w odległości 100 kilometrów płaci się obecnie na kolei północnej za 1 ct. metr 39 ct., a na kolei zachodniej ces. Elżbiety tylko 33 ct; już przy 200 kilometrach jednak różnica ta maleje, bo gdy kolej północna policza 69 ct., na kolei zachodniej ces. Elżbiety płaci się 66 ct.; przy odległości 300 kilometrów wreszcie policzają obydwie po 99 ct. w. a. Co do taryf zbożowych zatem należałoby dążyć do uzyskania taryf państwowych kolei węgierskich, które przy transportach całowagonowych w odległości 100 kilometrów policzają za 1 ct. metr tylko 31 ct., przy 200 kilometr. tylko 56 ct., a przy 300 kilometr. tylko 76 ct., czyli nawet od kolei zachodnio-austryackich tańsze są przy mniejszych odległościach o 7%, przy średnich o 17%, a przy większych o niemal 30%.

Najniepomyślniejszem wszakże postanowieniem umowy pod względem taryf przewozowych jest zastrzeżone dla kolei prawo nieobniżania takowych przez cały przeciąg lat 80, albowiem nie nałożono jej obowiązku zaprowadzenia każdorazowych taryf kolei rządowych, lecz ograniczono się do jednorazowego i to tylko co do niektórych artykułów zachodzącego obniżenia przez zaprowadzenie taryf na kolejach rządowych obecnie praktykowanych. W przyszłości kolej północna znagloną być może przez rząd do obniżenia taryf tylko pod warunkami przewidzianemi w §. 10 ustawy o koncesyach kolejowych z d. 14 września 1854 Nr. 238 D. p. p., wydanej we formie rozporządzenia ministeryalnego. W §. tym zastrzeżono jednak ministrowi prawo żądania obniżenia taryf dopiero natenczas, jeżeli czysty dochód od włożonego kapitału przekroczy 14%.

Daleko racyonalniejby byłoby, gdyby rząd zamiast powołania się na przepisy przestarzałej ustawy z d. 14 września 1854, wymówił był sobie wyraźnie prawo żądania obniżenia taryf do wysokości każdorocznych taryf kolei państwowych. Postanowienie takie uzupełniłoby w sposób zadawalniający zastrzeżenia uczynione w § 16 umowy co do prawa peażowego, które umożliwiają rządowi w odnośnych relacyach ruchu przewozowego swobodne oznaczanie taryf w kierunku zachodnim i wschodnim. W § 7 umowy zastrzeżono wprawdzie, że refakcye muszą być ogłoszone, i że nie mogą być uprawnieniami osobistemi, lecz każdemu przyznane, który dotyczących warunków dopełni. Postanowienie takie jest niedostateczne, z tej już przyczyny, że kolej przyznać może niestosunkowo daleko idącą refakcyę temu, który bardzo znaczną nada ilość pewnego artykułu, jak się to obecnie ze szkodą właściwych konsumentów i drobniejszych handlarzy, a na wyłączną korzyść kilku faworyzowanych wielkich spekulantów odbywa. Cóż bowiem znaczy n. p. znaczna refakcya przyznaną niby każdemu, który rocznie nada do przesyłki 100,000 cetnarów metr. soli. Takiej ilości ani obywatel wiejski, ani kupiec w mniejszem mieście przewozić nie będzie, za czem idzie, że płacić będzie wysoką taryfę normalną, a wielki spekulant skorzysta z refakcyi, by handel ten zmonopolizować i ceny według upodobania nakładać. Refakcye powinny być zatem albo całkiem zniesione, albo korzystanie z nich zależne od nadawania stosunkowo niezbyt wielkich przesyłek.

Ceny jazdy osób pozostać mają bez zmiany. Słowa te wystarczają, by odrzucić odnośny ustęp ugody, w porównaniu bowiem z kolejami zagranicznemi ceny te są tak wysokie, że obstawanie przy nich nie da się żadną miarą usprawiedliwić. Dla porównania nadmieniamy, że na kolei północnej cena jazdy II klasą kosztuje 3·56 za 1 kilometr, a n. p. na kolejach bawarskich tylko 2.68 ct., w Belgii zaś jazda I klasą tyle tylko kosztuje, jak jazda III klasą, na kolei północnej. Pod tym względem powinna zatem nastąpić redukcya conajmniej o 40% a zarazem powinnyby być zaprowadzone te rozliczne ulgi, które gdzieindziej są praktykowane na wielką skalę; a na kolei północnej prawie żadnej nie odgrywają roli i tylko wyjątkowo, jakby dla parady istnieją. Mamy tu na myśli bilety powrotne z wszystkich większych i do wszystkich większych stacyj, książeczki na jazdę w około (*Rundreisekarten*), bilety abonamentowe, pociągi spacerowe, lokalne, drugorzędne, omnibusowe, dla robotników i t. p. o czem kolej północna dotychczas niemal ani słyszeć nie chce, mimo to w ugodzie nie nałożono obowiązku zaprowadzenia pomienionych ułatwień, lecz pozostawiono wszystko uznaniu kolei.

Ministerstwu handlu zastrzeżonym być powinien także wpływ na urządzenie dworców i budynków stacyjnych, ilość pociągów dziennie kursować mających, połączenie z innemi pociągami i t. d., o czem w ugodzie ani słówkiem nie wspomniano, jakkolwiek rzecz jest ważną i wymagałaby raczej szczegółowego traktowania, niż zupełnego pominięcia. I tak np. w Chrzanowie niema stacyi towarowej, lecz istnieje tylko przystanek dla osób, a podobna anomalia usuwa się według postanowień umowy z pod ingerencyi władzy i jeżeli dyrekcya kolei północnej w przystępie dobrego humoru nie okaże się dla Chrzanowa łaskawą, trwać będzie mogła jeszcze przez 80 lat i mieszkańcy powiatowego przy kolei położonego miasta sprowadzać będą musieli wszelkie przesyłki większe z sąsiedniej stacyi „Trzebinia“, jeżdżąc końmi wzdłuż toru kolejowego.

Także pod względem manipulacyi i urządzenia służby wewnętrznej, liczby personalu po stacyach itd., zastrzeżone być winny pewne ulepszenia, a przynajmniej dalej idące prawo ingerencyi ze strony jeneralnej inspekcyi kolei. Memoryał Towarzystwa przemysłowego w Białej-Bielsku, przedłożony tutejszej Izbie handlowo-przemysłowej, wykazał w tej mierze długi szereg rozlicznych nadużyć i niedogodności, zwłaszcza przy nadawaniu i odbiorze przesyłek, które i na innych stacyach kolei północnej się wydarzają i powinny być stanowczo usunięte.

Dr Artur Leo.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 28 kwietnia.

(§§) Rozpisanie wyboru uzupełniającego do Rady państwa na miejsce p. Zacharjewicza, nie miałoby w tej chwili żadnego praktycznego znaczenia, bo zanim wybór zostałby dokonany, już niezawodnie sesya Rady państwa zostanie odroczona. Rozpisanie tego wyboru w porze letniej, kiedy najintelligentniejsza część wyborców jest zazwyczaj rozproszona po za murami Lwowa, a przykuty na cały rok do tych murów ogół wyborców popada w kanikularną apatyę, nie byłoby stósownem. Więc w jesieni dopiero nastąpićby powinien wybór uzupełniający, bo przypuścić należy, że co jest niepraktycznem lub niestósownem, tego kompetentna władza nie zarządzi, ani z własnej inicyatywy, ani pod naciskiem prasy. Zresztą niema nawet tego nacisku i nie będzie go wcale, bo nasi aranżerowie wyborów i wszelkiego rodzaju „akcyj“ politycznych widocznie, albo spoważnieli, albo doznali rozczarowania. Kiedy wiadomość nadeszła, że p. Zacharjewicz złożył mandat, powstał tu wielki hałas dzien[illegible]ki, a kilka piór reporterskich zaostrzyło się tak wojowniczo, jak gdyby heca miała być nieuniknioną. Kiedyindziej takie nawoływanie „do ratusza“ byłoby zaraz odniosło skutek i bylibyśmy mieli cały szereg burzliwych zgromadzeń wyborczych. Tym razem nikomu nie zachciewało się hecy, a oświadczenie p. Zacharjewicza, że ze względu na interesa kraju i na Koło polskie należy zaniechać dalszych sprawozdań z czynności, posłużyło za pretekst do spokojnego zachowania się tym, którzy pewnie pragnęli „rozwinąć akcyę,“ ale spostrzegli, że nie mogą liczyć na chętny i liczny udział wyborców. Dzisiejsze zachęcanie p. Zacharjewicza do przyjęcia ponownego wyboru i przedstawienia, że przyjęcie mandatu jest dlań obowiązkiem obywatelskim, ma na celu chyba tylko podtrzymanie animuszu wojowniczego w tych kołach wyborczych, które chciałyby koniecznie zademonstrować przeciw Kołu polskiemu i jego prezesowi. P. Zacharjewicz jednak niezawodnie wytrwa w zamiarze nieprzyjmowania mandatu, jeżeliby wybór jego miał mieć charakter takiej demonstracyi. Tak przynajmniej każe mu postąpić wzgląd na własny interes polityczny. Przyjmując bowiem mandat poselski w charakterze pogromcy polityki większości Koła polskiego, p. Zacharjewicz znalazłby się pewnie w położeniu naj przykrzejszém. Sam przecież oświadczył przy pierwszym wyborze swoim, że nie chce prowadzić polityki, lecz zamierza całkowicie oddać się sprawom kolejowym. Jestto zresztą sprawa obchodząca wyłącznie p. Zacharjewicza. Tutaj należy tylko zaznaczyć fakt na stosunki lwowskie niezwykły, fakt zaniechania hecy politycznej mimo zachęcań i nawoływań, mimo dobrej sposobności do tego i mimo pory najstósowniejszej. Kto długie lata żyje we Lwowie i bacznie obserwuje życie polityczne, dla tego abnegacya ta wydać się musi czemś nadzwyczajnem. Miałżeby to być dowód, że Lwów w r. 1883 po raz pierwszy przy wyborze p. Zacharjewicza, a teraz po raz drugi w sposobie przyjęcia jego rezygnacyi okazywać zaczyna zwrot ku poważniejszemu traktowaniu spraw publicznych, czego już dawno wymagać można było od stolicy kraju?

Rada administracyjna fundacyi skarbkowskiej wystósowała somacyę do kuratora ks. Karola Jabłonowskiego, żądając usunięcia dyrektora p. K., który przyjął podarunek pieniężny z okazyi załatwienia pewnej sprawy urzędowej. Jestto w tej chwili nasza *cause célèbre* miejska. Nadawanie tej sprawie takiego charakteru, jakoby stąd spadał zarzut niedbałego nadzoru ze strony sejmu lub Wydziału krajowego, niema najmniejszej racyi. Fundacya skarbkowska nie zostaje pod takim nadzorem Sejmu lub Wydziału krajowego, jak zakłady krajowe. W radzie administracyjnej fundacyi zasiadają dwaj delegaci Wydziału krajowego, obok dwóch delegatów Rady miejskiej, ale cała rada — *ut figura docet* — musi dopiero wystósowywać somacyę do kuratora, aby spowodować usunięcie urzędnika skompromitowanego. Zresztą taka kompromitacya jednostki jest możliwą wszędzie i mimo naściślejszego nadzoru.

W Stryju i Turce zarządzono przygotowania do wyboru nowych Rad powiatowych. Wybór w Turce ma większe znaczenie, bo położy kres niezwykłej i ubolewania godnej anomalii. Odkąd obowiązuje ustawa o Reprezentacyach powiatowych, nie istniała w Turce ani na chwilę Rada powiatowa z wszelkiemi wymogami legalnej egzystencyi. Ciągłe protesty wyborcze, częściowe unieważnienia mandatów i wybory uzupełniające wypełniały kilkunastoletnie prowizoryum, na które dzienniki ruskie chętnie zawsze zwracały uwagę, jako wrzekomy objaw polskiej anarchii.

Wiedeń 28 kwietnia.

⊙ Podróż austryackiego Następcy tronu nabiera, jak to było do przewidzenia, wysokiego politycznego znaczenia. Hr. Kalnoky widzi w niej i w towarzyszących jej okolicznościach tryumf swojej polityki pokojowej, a nadto odpowiedź faktyczną na obawy, które podniesione zostały na wiadomość o zmianie konstelacyi politycznej, spowodowanej zbliżeniem się Rosyi do Niemiec. W ministeryum na Ballplacu panuje najlepszy humor i zapatrywania w najwyższym stopniu optymistyczne.

Od czasu traktatu berlińskiego, pozostaje Turcya pod obroną Europy, a przedewszystkiem związku środkowo-europejskiego. Harmonia nie była zupełną, jak długo Austrya z Turcyą pozostawała w stosunkach niejasnych z powodu zajęcia Bośnii i Hercegowiny i jak długo zawieszoną była nad Europą i Turcyą groźba ze strony Rosyi. — To wszystko jest obecnie wyrównane. — Austrya nie zrzeka się mandatu europejskiego w Bośnii i Hercegowinie, ale przekonała Turcyę, że dalszych zamiarów niema. Turcya pogodziła się z okupacyą, gdyż za to uzyskała pewność i bezpieczeństwo pod opieką Europy. Austrya wróciła zatem do swojej tradycyjnej polityki obrony i utrzymania Turcyi, ale Turcyi dzisiejszej. To znaczy, że ta Turcya nie może być już nigdy groźbą dla nowopowstałych i uznanych państw na wschodzie, dla Rumunii, Serbii, Bułgaryi, Czarnogóry. Z drugiej strony, państwa te nie mogą myśleć o rozszerzaniu granic swoich; Europa na to nie pozwala. Zadaniem ich jest rozwój wewnętrzny ułatwiony i ubezpieczony przez oparcie się o sąsiednie państwa, mianowicie o Austro-Węgry. Tym sposobem Następca tronu podróżą swoją dał wyraz tej sytuacyi. Zapewnił sułtana o życzliwości Austro-Węgier, mających wspólne z Turcyą interesa do obrony na wschodzie, równocześnie nawiązał najserdeczniejsze stosunki z panującymi w nowych państwach wschodnich. Turcya odtąd należy znowu do koncertu europejskiego i może w nim jeszcze poważną grać rolę tak naprzeciw Rosyi, jak i naprzeciw zachodnim państwom. Potrzeba, żeby tylko na wewnątrz stosunki swoje ulepszyła, przeprowadziła reorganizacyę administracyi i wojska, do czego ks. Bismark skutecznej pomocy jej udziela.

Takie wpływowe stanowisko na wschodzie zajęły Austro-Węgry faktycznie na podstawie przymierza z Niemcami, ale rozwinięcie pokojowej akcyi z tego stanowiska stało się dla nich dopiero możliwem po zbliżeniu się Rosyi do związku środkowo-europejskiego. Dopiero, gdy Rosya przekonała o swojej pokojowości, gdy uznała nienaruszalność Turcyi, *status quo* w innych państwach wschodnich, gdy pogodziła się z następstwami traktatu berlińskiego, a zatem i ze stanowiskiem Austryi na wschodzie — dopiero odtąd pokój został zupełnie zabezpieczony, dopiero odtąd mogą Austro-Węgry używać owoców swojej polityki wschodniej, dopiero wtedy też podróż Następcy tronu stała się możliwą zarówno jak potrzebną. Jeżeli zatem Austro-Węgry utraciły wyłączność związku z Niemcami, lecz związek ten rozszerzył się na Włochy, a rozszerza się na Rosyę, to dzieje się to na korzyść wszystkich związkowych, gdyż przez to właśnie uzyskały i Austro-Węgry, z żadnej strony już niezakłóconą możność utrzymania się na stanowisku wschodniem, przyjaźni z Turcyą, rozciągnięcia opieki nad mniejszemi państwami. Zaczem pójdzie załatwienie połączeń kolejowych, kwestyi żeglugi dunajowej, traktatów handlowych. Ta zaś pewna i ustalona polityka zewnętrzna daje też Austro-Węgrom zupełną swobodę ruchów na wewnątrz, zupełną niezależność polityki wewnętrznej.

Streściłem tu przedmiotowo zapatrywania niemoje. Przedstawiają one pewien całokształt, pewien system — atoli bez ostatecznej konsekwencyi. Jeżeli bowiem rzeczy istotnie tak się mają, to dlaczegóż kwestya choćby częściowego rozbrojenia nie przestała być utopią?

Pierwsze lubo formalne tylko powodzenie posłów polskich w Berlinie, wyrzuciło z równowagi organ nieprzejednanych. *N. fr. Presse* przed kilku tygodniami w szalonym artykule pisała, że kwestyi polskiej niema i nie śmie być; wczoraj naraz inaczej śpiewa, ale na to tylko, żeby przeciw Polakom judzić, ostrzegać przed nimi, a wreszcie posuwa Verhetzung do tego stopnia, że kwestyę organizacyi kolei żelaznych stawia jako międzynarodową dlatego, że dotyczy ona i Galicyi. To świeże wystąpienie powinnoby także oświecić owe rzekomo opozycyjne galicyjskie dzienniki pod tym względem, że każda sprawa galicyjska jest faktycznie trudniejszą od wszelkiej czeskiej, dalmackiej i t. d. dlatego, że każda z nich jest zarazem i polską. Ale owe dzienniki wolą pomagać jeszcze do Verhetzung. — W sprawie kolei północnej Koło polskie dotąd nie zabierało głosu, ale zapatrywania posłów, zwłaszcza więcej fachowo ze sprawą obznajomionych, są znane. Dzienniki owe jednak już z góry podejrzywają Koło i posłów, podnoszą z góry żale, nie mając do tego żadnej podstawy. Każą sobie np. niby z Wiednia donosić pogłoskę, że hr. Ludwik Wodzicki ma zostać dyrektorem Nordbahnu. Pomijają, że jest wiadomem w kraju, że hr. L. Wodzicki, dawno już temu, licznych tego rodzaju propozycyj nie przyjął, pogłosek też w tym kierunku w Wiedniu nie było i niema.

Cel zaś rozsiewania własnych plotek tego rodzaju jest znany. W zwykłym czasie pogłoska taka nie byłaby dziwną; przeciwnie, należy pragnąć, żeby Polacy, ile się da tylko, ważne stanowiska zajmowali. Obecnie jednak, gdy wymyślono sobie absurd, że Laenderbank zawarł sojusz z Rotszildami, trzeba dalej absurd ten snuć i trzeba dalej szczuć. Jestto tylko pogardy godna Verhetzung, którą niektóre nasze dzienniki od organów centralistycznych przejęły i zapomocą której wyśmienicie interesom tychże organów służą. Szkoda, że ci panowie nie wiedzą tego, jaki tu panuje jubel w redakcyach i w kołach centralistycznych, ilekroć nadejdą ich pisma, pełne plotek, potwarzy i wymysłów. Gdyby to zobaczyli, możeby się przecież jeszcze wstydzić zaczęli. — W kołach polskich wywołują śmiech, a wrogowie biją im brawo.

Londyn 24 kwietnia.

Kwestya egipska staje się groźną. Przybycie p. E. Baringa do Londynu ma o wiele większe znaczenie niż zmiana ustawy likwidacyjnej. Gdyby o to tylko chodziło, mógłby równie dobrze oddawać rządowi usługi w Kairze jak tutaj. Głównym celem tej podróży jest wyjaśnienie rządowi całej sytuacyi w Egipcie, mianowicie czy Chedyw zdolnym jest rządzić krajem.

Sir. E. Baring jest stronnikiem reform, któreby mogły zapobiedz, aby kapitulacye nie tamowały w każdej chwili akcyi sądowej. Lecz reformy takie są tylko możebne za zezwoleniem mocarstw, jak to było w Tunisie. Jeżeli więc zbierze się konferencya, jest prawdopodobnem, że zbada prócz kwestyi finansowej, także kwestyę kapitulacyj. Lecz w ogóle rząd angielski jest zdecydowanym niedozwolić, aby to zebranie dyplomatów dyskutowało nad kwestyą odpowiedzialności rządu angielskiego w Egipcie. Konferencya może być przeto brzemienną w zajścia.

Bardzo być może, że stronnictwo torysów spowoduje drugą wyprawę do Sudanu; nie zaspi ono sprawy w parlamencie, póki Gordon nie otrzyma pomocy. Jest on nad to dumnym, mówią słusznie torysi, aby żądać posiłków — nadto maszerującemu do Chartum dano mu do zrozumienia, że nie może liczyć na pomoc wrazie napotkania trudności. Jest też prawie pewnem, że jej nie zażąda.

Wątpić jednak niemożna, że położenie Gordona jest bardzo trudnem i że chwila, w której mu pomoc nadejdzie, jest bliską. Jakiekolwiek są jego zobowązania względem rządu, pewnem jest, że nie zniosą tu cierpliwie opuszczenia go i że torysi liczyć mogą na uczucia kraju, aby zmusić gabinet.

Rząd poczynił już pewne przygotowania — ma on w rzeczywistości plan od jakiegoś czasu ułożony, lecz aby go wykonać, czekać trzeba aż minie pora upałów. Zdaniem osób kompetentnych w kwestyach militarnych, wyprawa spowodowałaby w tej chwili straszne spustoszenia w armii i ogromne koszta. Wątpić przeto niemożna, że wyprawę tę o ile się da, będą zwlekać. Ministeryum jest przekonane, że Gordon może się jeszcze trzymać, lecz w razie gdyby był zmuszonym do odwrotu, spiesznie przedsięwzięte zostaną stosowne kroki. Anglia posiada dostateczne źródła, aby stawić czoło wszelkim ewentualnościom. Armia indyjska może przedsięwziąć wyprawę w jakiejbądź porze, a jakkolwiek panuje wstręt powszechny do użycia jej w tym celu, zdaje się, że posiłki wysłane będą z Bombaju raczej, niż z Kairu lub Anglii. Wszystko zależy zatem od Gordona; jeżeli doniesie, że jest w niebezpieczeństwie, rząd niebędzie się wahał żądać od parlamentu upoważnienia do użycia wojsk indyjskich w tym celu.

Pan Namiestnik zamianował koncepistę Namiestnictwa, Maurycego hrabiego Dzieduszyckiego, prowizorycznym komisarzem powiatowym i przeniósł go z Drohobycza do Żółkwi, zaś konceptowego praktykanta Namiestnictwa, Dra Michała Moysę-Rosochackiego, prowizorycznym koncepistą Namiestnictwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 kwietnia.

Doroczne nabożeństwo, urządzane przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odprawionem będzie we czwartek d. 1 maja o godzinie 11ej przed południem w kościele św. Floryana.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 1 maja r. b. o godz. 5ej po południu. Na porządku dziennym znajduje się cały szereg spraw, niezałatwionych na dwu poprzednich niedoszłych do skutku posiedzeniach, oprócz tego przybyły jeszcze dwie zupełnie nowe sprawy. Co do zakupna kamei i gem, to nie będzie sprawa ta traktowaną na czwartkowem posiedzeniu, z powodu słabości sprawozdawcy Dra **F. Jakubowskiego**. Na posiedzeniu zaś tajnem przyjdzie pod obrady nagły wniosek sekcyi szkolnej w sprawie udzielenia prezenty na posadę nauczycielki etatowej przy szkole żeńskiej IX na Stradomiu, tudzież o ile czas pozwoli, wniosek co do ustanowienia etatowej posady inżyniera sanitarnego i nadania tejże, oraz ciąg dalszy spraw osobistych i służbowych.

— **J. E. X. biskup Krasiński** wyjeżdża do Rzymu, gdzie zabawi parę tygodni.

— **Wydział Wielki Kasy Oszczędności** odbył w dniu wczorajszym posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta Dra **Weigla**. Uchwalono w dalszym ciągu następne zapomogi i datki na cele pożyteczne i dobroczynne: Dla szkoły miejskiej handlowej w Krakowie 1,000 złr.; dla sług pozostających przez czas dłuższy w jednem i tem samem miejscu i należycie się zachowujących 300 złr.; Dla 8-klasowej szkoły żeńskiej w Krakowie, dla kursów fachowych, a to: na zakupno maszyn do szycia 500 złr.; na materyały do robót 500 złr. (ta osta-

…a suma tworzyć będzie fundusz stały, z którego wyczerpane kwoty na materyały do robót, zwracane będą po spieniężeniu robót); dla Towarzystwa Oświaty ludowej na cele miejscowe 200 złr.; dla Towarzystwa św. Wincentego à Paulo: męskiego 100 złr., żeńskiego 100 złr.; dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Łazarza 500 złr.; dla Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a to na fundusz rygorozalny i fundusz chorych 200 złr.; dla utworzyć się mającej szkoły muzycznej 1,500 złr.; dla Stowarzyszenia rzemieślników pod opieką św. Józefa 100 złr.; dla ochrony starców izraelickich 100 złr.

Po przyjęciu tych pozycyj, których szereg, wraz z uchwalonemi na poprzedniem posiedzeniu, świadczy najlepiej także o obywatelskiej działalności kasy, przeznaczającej z zysków swoich pokaźną sumę na podobne cele, rozpoczął Wydział Wielki obrady nad statutem emerytalnym urzędników i sług kasy oszczędności, z którego przedyskutowano 10 paragrafów.

— **O. Stanisław Krzysik**, ex-prowincyał, a obecnie gwardyan OO. Kapucynów w Krośnie, zmarł dziś (d. 29 b. m.) w Krośnie, jak doniósł telegram, przeżywszy lat 37, w zakonie 18, a kapłaństwa 13 lat.

— **Wystawa** wyrobów pracowni szkolnej w Seminaryum żeńskiem otwartą będzie na ogólne żądanie przez środę i czwartek. W piątek wydawane będą nabywcom zakupione przedmioty.

— **W sobotę** rano znaleziono na piecu służącym do wypalania wapna w kamieniołomach podgórskich zwłoki Wojciecha Czekańskiego, wyrobnika lat 40 liczącego, z Krosna pochodzącego, nadwęglone. Śledztwo policyjne wykazało, iż Czekański przyszedłszy tam na nocleg, zagorzał, a następnie w skutek gorąca śmierć znalazł. Dochodzenie sądowo-karne zarządzone.

— **Wczoraj** na granicy Podgórza i Płaszowa, gdy Stanisław Wołek, lat 21 liczący, z Jankówki, i Walenty Szczypek, lat 22 liczący, z Wrząsowic, wożąc wózkiem ziemię na nasyp kolejowy, chcieli wywrócić wózek, takowy im się z rąk wymknął i przygniótł ich. W skutek tego Wołkowi pogruchotane zostały żebra i życie zakończył, a Szczypek jest mocno uszkodzony.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły dotkniętym klęską pożaru mieszkańcom Glinian w powiecie przemyślańskim zapomogi w kwocie 2000 złr.

— **Lwów** 28 kwietnia. Wczoraj odbyło się w sali kasyna miejskiego przedstawienie amatorskie, które niezwykłe miało powodzenie. Odegrano naprzód 1-aktową komedyjkę Labicha p. t. *La lettre chargée*. Występowali w niej: księżna Thurn Taxis, p. Janowska, hr. Kazimierz Borkowski i hr. Leon Piniński i rzec można, że grali tak, iż najbardziej rutynowani artyści lepiej wywiązaćby się z zadania nie mogli. W końcu wystąpił p. Barącz jako amator, przedstawiając *à la Levasseur* typy aktorów dramatycznych francuskich, angielskich itd., i czynił to z takiem mistrzowstwem, że sala rozlegała się od oklasków. Drugą częścią programu była operetka w 1 akcie Adama *Lalka norymberska* niemniej dzielnie od komedyjki poprzedzającej wykonana, dzięki prześlicznemu głosowi p. Listowskiej, oraz pp. Straszyńskiego, Stolarczyka i Czernego. Po przedstawieniu amatorskiem przyjmowała hrabina Alfredowa Potocka, która przed kilku dniami wróciła do Lwowa (zostawiwszy małżonka swego w Paryżu), w salonach swych, grono zaproszonych osób, między którémi znajdowali się amatorowie. Jutro nastąpi drugie przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegraną na niem będzie prócz powtórzenia komedyjki *La lettre chargée*, komedya Gawalewicza *Bibiński*, w której główną rolę przyjęła p. Micewska. Następnie zapowiedzianą jest operetka: *Papiloty p. Benoit*, w której śpiewać znów będzie p. Listowska.

— **Lwów** 25 kwietnia. We czwartek odbył się ślub p. Emeryka Matuszewicza z panną Antoniną Skibniewską, w kaplicy OO. Zmartwychwstań św. Błogosławieństwa nowożeńcom udzielił po pięknej przemowie O. Waleryan Kalinka. W orszaku weselnym, złożonym z krewnych państwa młodych, widziano książąt Czetwertyńskich, hr. Golejewskich, rodziny Skibniewskich, Bohdanów, Obertyńskich, Bukarów, Stepnowskich, Królickich — hr. Dunina, pp. Modzelewskich i t. d. Grono gości podejmowane było w domu pani Leopoldyny Skibniewskiej, a w czasie obiadu wznosiły się liczne toasta, które zakończył hr. A. Golejewski toastem „szczoby łycha ne znały“. Wśród licznych telegramów nadeszły powinszowania od rabina z Czemerowiec, miasteczka należącego do p. Matuszewica, z doniesieniem o nabożeństwie w synagodze za pomyślność nowożeńców — od wójta i kilku włościan gminy Gencerowickiej.

— **W wyścigu myśliwskim**, który, jak donosi *Gaz. Lwowska*, odbył się we Lwowie w sobotę, a wyruszył z placu św. Jura o wpół do 2ej po południu: zwierza przedstawiał znów bar. Heydel, gończych hr. Józef Potocki i porucznik Brückner. Jako *whip* figurował p. Witold Postruski, jako *master* ks. Taxis. Obecni: księżna Taxis, pani Micewska, hrabianka Gołuchowska, A. Cielecki, A. Mijewski, W. Micewski, hr. S. Piniński, hr. Cetner, hr. Oskar Potocki, Pogłodowski, Wodzicki, porucznik Lewicki, porucznicy artyleryi Kallausch, Pregler, Weber, Nassek, jednoroczny ochotnik ułanów Mysłowski, Zakrzewski, Weissman, rotmistrz Rafałowski. Na placu św. Jura było około 30 powozów i wiele publiczności. Jeźdzcy pomknęli około św. Teresy obok dworca kolejowego ku cmentarzowi żydowskiemu. Pani Micewska brała wszystkie po drodze przeszkody sztuczne i naturalne. Za okopiskiem zwrócono się jarami i lasami w kierunku Brzuchowic. Z Brzuchowic lasami i polankami aż do Rzęsny polskiej, ztąd w kierunku Janowskiej rogatki zwrócono na przedmieście Janowskie, gdzie skończono gonitwy. Cały galop wynosił 3 mile. We wtorek polowanie z psami.

— **Ślub** hr. Ludwika Plater-Zyberka z hrabianką Teresą Zamoyską, córką hrabstwa Stanisławów Zamoyskich, z Podzamcza, odbył się w Warszawie 29go b. m. Związek ten pobłogosławił X. biskup kujawsko-kielecki X. Bereśniewicz.

— **Słowo** *verismus* użyte w ostatniej Encyklice, błędnie w przekładzie *Czasu* przełożono „wiosenność“, bo jego źródłosłowem nie jest *ver* (wiosna), ale ma ono oznaczać ten kierunek najnowszej literatury we Francyi i we Włoszech, który nagość i wyuzdanie podaje jako badanie natury i ztąd nazywa się w języku Zoli naturalizmem, a według włoskiego tłomacza Zoli de Sanctis *il verismo*.

— **Uczta karczochowa** należy do tradycyonalnych postnych festynów w Rzymie; odbywa się ona corocznie w wielkim poście, w starej żydowskiej dzielnicy *Ghetto*, gdzie sławna jadłodajnia przyprawia karczochy *alla Giudea*, smażąc je ze słodkiemi jarzynami i czosnkiem. Nie wielu Rzymian nie uczestniczy w tej *Carciafolata*, jak się owa uczta nazywa. Śpiewają przytem jedząc, pewne pieśni, umyślnie do tej uroczystości zastósowane. W roku bieżącym międzynarodowy klub artystyczny procesyonalnie udał się na Ghetto, na Carciafolatę; artyści przechodzili procesyonalnie przez ulice wiecznego miasta w fantastycznych i starożytnych kostiumach, a po zjedzeniu 800 karczochów i wypiciu trzech beczek wina, udali się do Colosseum i oświecili je ogniami bengalskiemi.

— **Tragiczny koniec dwóch karłów.** Dziennik „Italia“ opowiada następującą ciekawą historyę dwóch Liliputów: „W miasteczku Soava, położonem w malowniczej miejscowości niedaleko Werony, żyli dwaj bracia nazwiskiem Taffaloni, urodzeni na początku bieżącego wieku. Mogli byli zrobić majątek, pokazując się za pieniądze, gdyż wzrost ich wynosił zaledwie 80 centymetrów, a mimo to byli nadzwyczaj zgrabni i proporcyonalnie zbudowani. Wzgardzili jednak tym tak łatwym zarobkiem i żyli oszczędnie i wstrzemięźliwie uprawiając kawałek własnego pola, na którem zbudowali sobie domek, albo raczej małą budkę, której wymiary i umeblowanie zastósowane były do ich liliputowego wzrostu. Rodzice ich byli wysocy i silni, ojciec rodzaj olbrzyma, matka prawdziwy typ Transteweranki. Nad całą tą rodziną zdawało się ciążyć jakieś fatum i mania samobójstwa. Ojciec, gdy ujrzał, iż jego dzieci pozostają karłami, powiesił się ze zmartwienia, matka zrozpaczona śmiercią męża, rzuciła się w przepaść. Sierotami zaopiekowało się całe miasteczko, przedewszystkiem jednak jeden z najwyższych jej mieszkańców, znany pod nazwą „długiego chudeusza,“ którego wzrost wynosił przeszło dwa metry. Olbrzym ten stał się nierozłącznym towarzyszem braci Taffaloni, ich opiekunem i najtroskliwszym przyjacielem. Pociesznem było patrzeć, gdy czasami w dnie świąteczne, karzełki wypiwszy kilka kieliszków wina, źle się trzymali na małych nóżkach, długonogi przyjaciel brał każdego z nich pod pachę, okrywał swym wielkim płaszczem i odnosił do domu. Żyli tak razem lat kilkadziesiąt, gdy niedawnemi czasy jeden z Liliputów spadł z drabiny i zabił się na miejscu. Powszechne było przekonanie, że mania samobójstwa i w nim się na starość odezwała, a przypuszczenie to zdaje się być o tyle słusznem, że i pozostały przy życiu karzeł nie chciał przeżyć brata i rzucił się w błotnisty rów, w którym utonął.“

Repertoar teatralny.

We czwartek 1go maja: *Fedora*, W. Sardou.

W sobotę 3go *Odsiecz Wiednia*, obraz historyczny w 5 odsłonach, W. Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie ogłoszonym przez Ks. Zuzannę Czartoryską i p. St. Koźmiana. Po raz pierwszy.

W niedzielę 4go *Odsiecz Wiednia*, obraz historyczny w 5 odsłonach W. Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie ogłoszonym przez Ks. Zuzannę Czartoryską i p. St. Koźmiana. Po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie 1 godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

W 28 kwietnia pochmurno, deszcz; term. 7 3 doszedł do 10·2 C. Barometr opada; o g. 10ej rano ł. 29, o ... był 734·7 ..., ... 8·0 C.— Wiatr wschodni.

We środę 30go kwietnia Ś. Katarzyny Seneńskiej p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem ma zaszczyt podać do wiadomości pp. artystów malarzy i rzeźbiarzy, iż z dniem 1 kwietnia r. b. przeniósł stałą Wystawę i siedlisko Towarzystwa do jedynego budynku, jaki dotąd wystawiony został w Warszawie specyalnie na Wystawę Sztuk Pięknych, t. j. do tak zwanego dawniej „Salonu artystycznego Ungra“ na Krakowskiem Przedmieściu, Nr 15. — W salonie tym, mogącym pomieścić dzieła sztuki największych rozmiarów, wszelkie warunki, pomagające do uwydatnienia korzystnego obrazów, jak oświetlenie z góry, tło odpowiednie i t. p., zastósowane zostały. Komitet dokładać będzie wszelkich starań, mających na celu korzystne spieniężenie dzieł sztuki, przesyłanych na Wystawę, nadmieniając, iż obrazy przyjęte na takową odtąd zupełnie zwolnione zostają od kosztów przesyłki do Warszawy, zaś rzeźby do 10 pudów wagi brutto.

Ponieważ najwięcej pokupu w Warszawie mają obrazy nie wielkich rozmiarów, o nadsyłanie więc przedewszystkiem takowych Komitet uprasza pp. Artystów-malarzy.

W r. b. zakupy dzieł do rozlosowania pomiędzy Członków Towarzystwa, będą miały miejsce w drugiej połowie czerwca i grudnia. Według ustawy Towarzystwa, takie tylko dzieło może być zakwalifikowane do zakupu, które przynajmniej przez jeden miesiąc przed terminem zakupu pozostaje na Wystawie. Na dzieła przyjęte na Wystawę, udzielano są, na żądanie, pożyczki na procent w stosunku 4% rocznie.

Przytem Komitet ma zaszczyt prosić pp. artystów, aby wszelką korespondencyę, dotyczącą ich dzieł, raczyli adresować wprost do Komitetu na imię Wice-prezesa Towarzystwa.

P. S. Uprasza się wszystkie pisma polskie o łaskawe powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Wurzbach Const. Biografisches Lexicon des Kais. Oesterreich. 49 Theil. Wien 1884 str. 326. Użytecznego dzieła przynoszącego zaszczyt śpiewakowi Pogorzeli Krakowa i autorowi kościołów krakowskich, wyszedł nowy tom, obejmujący litery Ull do Vass. W dziele tem znajdujemy biografie Kar. Urbana i Jerz. Utiesenowicza Ostrożyńskiego, obudwóch z Krakowa, tudzież galic. rodaków: Ullricha z Ullrichstalu, Jana Kar. Umlauffa, Ant. Edw. Ungera, Urbańskich Wojc., Aurel., Marc. i Mikoł., Józ. Urmeniego, Klem. Urmowskiego, Józ. Vasaka, wreszcie Uruskich Kajet., Franc., Marc., Mateusza, Seweryna. Biografie odznaczają się szczególną dokładnością, bo nieraz podają i rękopiśmienne prace autorów. Widno, dostaje Wurzbach materyały z pierwszej ręki, nie mając nieraz czasu poddać ich osnowę kontroli przed ich wydrukowaniem. — Źródła bibliograficzne przytoczone bardzo starannie, mianowicie co do wzmianek po czasopismach.

Ceniąc dzieło i sędziwego autora, pragniemy zwrócić jego uwagę na jego nieuwagę w wydrukowaniu wyrażenia ubliżającego powadze dzieła i autora. W jednej biografii ubolewając, że Akademia Umiejętności w Krakowie, nie obrała dotąd członkiem Akademii męża naukowego i szukając tego przyczyny niewłaściwie w polemice niegdyś zawiązanej w *Czasie* i *Dz. Polskim*, powiada, że polemika ta, ten miała skutek, że ów uczony nie dostał się do Akademii Umiejętności „*was bei dem Umstande, dass die wissenschaftliche Welt die Gelehrten der krak. Akademie überhaupt nicht kennt, eben kein grosses Unglück ist*“.

Czy świat naukowy zna lub nie zna uczonych członków naszej Akademii, autor artykułu, gdyby chciał, łatwo mógł się o tem przekonać z publikacyj towarzystw naukowych i Akademij zagranicznych, jak niemniej i z tego wiadomego faktu, że uczeni różnych narodowości, dzięki pracom Akademii, uczuli potrzebę przyswojenia sobie języka polskiego.

Pan Wurzbach, o ile wiadomo, wydaje dzieło zasiłkiem Akademii wiedeńskiej, która z krakowską w ścisłym jest związku. Rząd popierając go, uwolnił go od pełnienia funkcyi bibliotecznych, byleby mógł pracy się oddać. Akademia krakowska powstała z woli Cesarskiej w uznaniu zasług byłego Towarzystwa Naukowego. Rząd ją wspiera uposażeniem, a członek Cesarskiej rodziny jest jej protektorem. W tych warunkach nawet ze względu urzędniczego, nie stosownem jest tak dojmujące ubliżanie Instytucyi, bądź co bądź pożytecznej i mającej stosunki ze wszystkiemi towarzystwami naukowemi w Europie i Ameryce. Dla honoru autora i dzieła, radzilibyśmy przedruk tej nieuważnie wtrąconej i wydrukowanej obelgi.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Podajemy tu udzielony nam obraz czynności Komitetu pomocniczego w powiecie Chrzanowskim, jako dowód, czego dokazać może, działanie sił zbiorowych. Jak się z zamieszczonego poniżej zestawienia cyfr przekonać można, Komitet pomocniczy z współdziałaniem dwu miejscowych Towarzystw zaliczkowych, dokazał bez wszelkich ofiar i bez ryzyka tego, że dług około dwuset posiadłości włościańskich, wynoszący poprzednio 65,591 złr. 38 ct., po nastąpionej ugodzie z Komitetem likwidacyjnym gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, w której procenta zwłoki do 6% zredukowane zostały, i z użyciem na spłaty długu zakupionych po 60 i 54%, sześcio i pięcio procentowych listów zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego, zredukowanym został na 43,715 złr. 54 cent., które odtąd w ratach stosownych spłacanemi będą. Uzyskany odpust na korzyść dłużników wynosi znaczną sumę: 21,825 złr.

Wzorowa czynność Komitetu pomocniczego w powiecie Chrzanowskim, dowodzi, że jest możność zaradzenia niebezpieczeństwom grożącym z upadku Banku włościańskiego, byle się wszędzie znalazła dobra wola, spieszna decyzya, i gorliwe wzięcie się do dzieła; powinna ona więc posłużyć za wzór i za zachętę dla wszystkich powiatów.

Obraz czynności Komitetu pomocniczego w Powiecie Chrzanowskim.

Złożony za inicyatywą Hrabiego Artura Potockiego Komitet obywatelski miał przed sobą 272 dłużników z powiatu Chrzanowskiego, z których przy zamknięciu galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, zaledwie kilku tylko nie zalegało z zapadłemi już ratami, tak że prawie wszyscy byli zobowiązani do jednorazowego spłacenia całej nieumorzonej jeszcze reszty pożyczki, zwiększonej procentami od rat zaległych, procentami zwłoki i innemi należytościami, do bardzo wysokiej cyfry.

Likwidacya Zakładu Kredytowego włościańskiego, sądowa czy pozasądowa, byłaby — przystępując do zrealizowania swych wierzytelności, wystawiła tych dłużników na niebezpieczeństwo zupełnego wywłaszczenia, albo takiego ponownego obłużenia włościan, iżby wywłaszczenie to, jeżeli nie natychmiast, to z pewnością w krótkim czasie nastąpić musiało.

Wobec tego niebezpieczeństwa, postawił sobie Komitet pomocniczy powiatu Chrzanowskiego zadanie, ażeby dla włościan-dłużników utworzyć zupełnie nową sytuacyę, tak, ażeby otrzymali możność umorzenia swych długów stosownemi ratami; a oprócz tego, ażeby ze strony likwidacyi Zakładu Kredytowego otrzymali ile możności donośne ulgi.

Cel ten w obydwu kierunkach dał się osiągnąć li tylko zbiorowemi siłami, i łącznością w jedno wszystkich pojedyńczych interesów.

W pierwszym kierunku podały pomocną rękę Towarzystwa zaliczkowe w Krzeszowicach i w Chrzanowie, przejmując i konwertując długi włościan do spłaty w stósownych i możliwych ratach; w drugim zaś kierunku wyjednała interwencya Hrabiego Artura Potockiego dla dłużników tę korzyść, że cała suma dłużnego kapitału z całego powiatu razem zsumowana, mogła być spłaconą w listach dłużnych Zakładu kredytowego *al pari*, oraz że procenta zwłoki zredukowane zostały do 6%. Ponieważ liczni dłużnicy oprócz długu do Zakładu Kredytowego włościańskiego we Lwowie mieli jeszcze i inne długi, które ich hipoteką obciążały, więc konwersya ich długów pierwszej pozycyi hipotecznej mogła się odbyć tylko na podstawie cesyi praw Zakładu kredytowego na rzecz pomienionych Towarzystw Zaliczkowych.

Szczegół jednak, że niektóre hipoteki obdłużone były daleko po nad wartość, sprawił niestety, że 11 dłużników z okręgu sądowego Krzeszowickiego, i 16 dłużników z okręgu Chrzanowskiego, do konwersyi przyjętymi być nie mogło, dla których wypadnie szukać innych środków pomocy i ratunku, jeżeli ten wogóle jest jeszcze możliwy.

Z zastrzeżeniem niektórych rektyfikacyj podrzędniejszych, których potrzebę wykazać może przebieg rozwikłania pojedyńczych spraw, akcya pomocnicza Komitetu obywatelskiego w powiecie Chrzanowskim przedstawia następujący cyfrowy rezultat:

Winien. Rachunek Akcyi pomocniczej w Powiecie Chrzanowskim. Ma.

Winien.

		zlr.	cnt.
Do Rku Zakładu kred. włość. we Lwowie, wal. 20 Marca 1884 r.:			
za długi włościan okręgu sądowego Krzeszowickiego, wylikwidowane przez Zakład Kredytowy:			
Kapitał w listach 6%	10,579 złr. 23 cent.		
Kapitał w listach 5%	3,467 „ 12 „		
Kapitał bezprocentowy	399 „ 28 „	14,445	63
Procenta ratalne zaległe	2,806 złr. 34 cent.		
Procenta zwłoki 9 i 10%	2,141 „ 90 „		
Asekuracye	80 „ 60 „		
Koszta egzekucyi i drobne	38 „ 25 „		
Stemple	77 „ 43 „		
Cesye tabularne	156 „ — „		
Za niewypowiedzenie kapitałów	166 „ 15 „	5,466	67
Za długi włościan okręgu sądowego Chrzanowskiego wylikwidowane przez Zakład Kredytowy we Lwowie:			
Kapitał w listach 6%	24,742 złr. 15 cent.		
Kapitał w listach 5%	2,929 „ 71 „		
Kapitał bezprocentowy	324 „ 13 „	27,995	99
Procenta ratalne zaległe	8,808 „ 95 „		
Procenta zwłoki po 9 i 10%	8,427 „ 24 „		
Asekuracye	45 „ 63 „		
Koszta egzekucyi i drobne	435 „ 39 „		
Stemple	171 „ 93 „		
Cesye tabularne	213 „ — „	18,102	14
		66,010	43

Ma.

			zlr.	cnt.
Od rachunku Tow. Zaliczk. w Krzeszowicach, wal. 21 Marca 1884 r:				
Za długi włościan z okręgu sądowego Krzeszowickiego skonwertowane przez Towarzystwo Zaliczkowe w Krzeszowicach:				
Kapitał w listach 6%	10,579 złr. 23 cnt.			
Kapitał bezprocentowy	22 „ 31 „			
	10,601 złr. 54 cnt.			
spłacony listami dłużnemi 6%, nabytemi po 60%		6,360 złr 93 cent.		
Kapitał w listach 5%	3,467 złr. 12 cnt.			
Kapitał bezprocentowy	376 „ 97 „			
	3,844 złr. 09 cnt.			
spłacony listami 5% nabytemi po 54%		2,075 złr. 81 cent.	8,436	74
Procenta ratalne zaległe	2,806 złr. 34 cnt.			
Procenta zwłoki zredukowane	1,285 „ 50 „			
Asekuracye	80 „ 60 „			
Koszta egzekucyi i drobne	38 „ 25 „			
Stemple	77 „ 43 „			
Cesye tabularne	156 „ — „			
Z ułamków przy oblicz. indywid.	— „ 34 „			
Razem	4,444 złr. 46 cnt.			
Po strąceniu depozytów włość.	53 „ 95 „		4,390	51
Od rachunku Zakładu Kredytowego włościańskiego we Lwowie **za zysk włościan-dłużników z okręgu sądowego Krzeszowickiego:**				
Różnica kur. lis. 6% dan. Zakł. kr.	10,400 złr. — ct. alpari.			
a liczonych po 60%	6,240 złr. — ct.	4,160 złr — ct.		
Różnica kur. lis 5% dan. Zakł. kr.	4,000 złr. — ct alpari,			
a liczonych po 54%	2,160 złr. — ct.	1,840 złr. — ct.		
Opust na procentach zwłoki	2 141 złr. 90 ct.			
Zredukowano na 6%	1,119 złr. 35 ct.	1,022 złr. 55 ct.	**7,022**	**55**
Za depozyta włościańskie w Zakładzie kredytow.			53	95
Od rachun. strat i zysków, za stratę Komitetu pomocniczego wynikłą z drobnych różnic obrachunku z włościanami okręgu sądow. Krzeszowickiego i z Zakładem kredyt. włościańskim			8	55
Od Rku Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie.				
za długi włościan z okręgu sądowego Chrzanowskiego konwertowane przez Towarzystwo Zaliczkowe w Chrzanowie:				
Kapitał w listach 6%	24,742 złr. 15 cent. spłacony			
listami dłużnemi 6% nabytemi po 60%		14,845 złr. 98 cnt.		
Kapitał w listach 5%	2,929 „ 71 „			
Kapitał bezprocentowy	324 „ 13 „			
Razem	3,253 złr. 84 cent.			
spłac. listami 5% nabytemi po 51·5%		1,675 złr. 75 cnt.	16,521	73
Procenta ratalne zaległe	8,808 złr. 95 cent.			
Procenta zwłoki zreduk. na 6%	5,056 „ 76 „			
Asekuracye	45 „ 63 „			
Koszta egzekucyi i drobne	435 „ 39 „			
Stemple	171 „ 93 „			
Cesye tabularne	213 „ — „			
Razem	14,731 złr. 66 cent.			
Po strąceniu depozyt. włościań.	365 złr. 10 cent.		14,366	56
Od Rku Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie **za zysk włościan-dłużników sądu okręgowego Chrzanowskiego:**				
Róż. kursu list. 6% dan. Zakł. kr.	24.700 złr. — ct. alp.			
a liczonych po 60%	14,820 „ — „	9,880 złr. — ct.		
Róż. kursu list. 5% dan. Zakł. kr.	3,200 „ — „ alp.			
a liczonych po 51·5%	1,648 „ — „	1,552 złr. — ct.		
Opust na procent. zwłoki	8,427 złr. 24 ct.			
Zredukowanych na 6%	5,056 złr. 76 ct.	3,370 złr. 48 ct.	**14,802**	**48**
Za depozyta włościańskie w Zakładzie kredytow.			365	10
Od rach. strat i zysków, na stratę Komitetu obywatelskiego z różnicy kursu końcówki 95 złr. 99 cent. zapłaconej Zakładowi Kredytowemu gotówką, a policzonej dłużnikom po kursie listów			42	26
			66,010	43

Z powyższego zestawienia pokazuje się, że z pretensyi Zakładu Kredytowego w sumie	66,010 złr. 43 cent.
po strąceniu depozytów włościańskich w kwocie	419 złr. 05 cent.
a więc z należytości w sumie	65,591 złr. 38 cent.
osiągnięto opust na korzyść dłużników w kwocie	**21,825** złr. **03** cent.
a potrąciwszy od reszty	43,766 złr. 35 cent.
stratę Komitetu obywatelskiego w kwocie	50 złr. 81 cent.
resztę długów włościańskich przejęły do zrealizowania ratami możliwemi Towarzystwa Zaliczkowe w Krzeszowicach i w Chrzanowie w sumie	43,715 złr. 54 cent.

Tym sposobem otrzymali włościanie dłużnicy z okręgu sądowego Krzeszowickiego umniejszenie długów o 35·36%, zaś włościanie-dłużnicy z okręgu sądowego Chrzanowskiego, gdzie zaległości były większe, aniżeli w Krzeszowicach, umniejszenie długów o 32·36%, a zarazem możność spłacenia tych umniejszonych długów możliwemi ratami.

Cel i założenie tedy Komitetu pomocniczego w powiecie Chrzanowskim, osiągnięty został łącznością pracy Podkomitetów w Krzeszowicach i w Chrzanowie, którym przewodniczyli Wni Juliusz Siegler i Ignacy Bieńkowski, bez żadnych ofiar pieniężnych i bez żadnego ryzyka. — Prawda, że Towarzystwa Zaliczkowe konwertujące tak znaczną cyfrę długów, potrzebowały na razie znaczniejszego zasobu gotówki; ale mając dla konwertowanych długów dostateczną pewność w wartości hipotek naprzód zbadanych, mają też Towarzystwa te możność użycia kredytu, z którym, jako zupełnie zapewnionym, tak obywatele jak i instytucye finansowe pospieszyć mogą, a w tym wypadku istotnie pospieszyli.

Poręba dnia 23 Kwietnia 1884 r.

Przewodniczący Komitetu pomocniczego dla Powiatu Chrzanowskiego.

Zygmunt Szembek.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu d. 28 i 29 kwietnia b. r.

Wskutek ciągłych deszczów, dowóz zboża na wczorajszy targ na komorę Baran był bardzo mały.

Podobnież i na dzisiejszym targu na Kleparzu, ruch i obrót były małe.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·75 złr.; czerwoną od 10·— do 11·25 złr.; białą od 9·75 do 11·— złr.; żyto piękne od 8·50 do 8·80 złr.; poślednie od 8·25 do 8·50 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·— złr.; pośledni od 7·90 do 8·25 złr.; owies od 7·75 do 8·50 złr.; groch od 9·50 do 12·— złr.; fasolę od 10·50 do 13·— złr.; kukurudzę od 7·25 do 7·50 złr.; proso od 5·50 do 7·25 złr.; jagły od 11·50 do 13·— złr.; tatarkę od 8·— do 8·50 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu

Kraków 29 kwietnia.

Dzisiaj odbyło się XV zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, pod przewodnictwem wice-prezesa Rady Nadzorczej Eks. Dra Wiktora Kopffa, w obecności komisarza rządowego pana Jana Czaplińskiego i notaryusza p. Stefana Muczkowskiego. Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania Dyrekcyi i Rady, przyjęło przedłożony bilans, udzieliło Zarządowi absolutoryum i zatwierdziwszy wypłaconą już pięcioprocentową zaliczkę na dywidendę za rok 1883, postanowiło zarazem według wniosku Rady zawiadowczej wypłatę superdywidendy po złr. 2 na akcyę, a z pozostałej do dyspozycyi reszty zysku w sumie złr. 26,211 c. 25. przenieść do funduszu rezerwowego złr. 7,061 c. 39½, uzupełniając go w ten sposób do sumy złr. 50,000, zaś złr. 19,149 85½ przenieść na rachunek zysków i strat roku 1884.

Ustępujący z kolei Dyrektor Banku p. Karol Jaskłowski został ponownie wybrany,— na członków zaś Rady Nadzorczej wybrano ponownie pp. hr. Bronisława Lasockiego, Eks. Dra Wiktora Kopffa i Marcelego Jaworskiego, tudzież Dra Jonatana Warschauera.

Bank Rolniczy we Lwowie
podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie ożywione. Żyto poszukiwane. Owies poszukiwany. Rzepak nominalnie.— Wyka poszukiwana. Koniczyna popyt mały.

Lwów dnia 26 kwietnia 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona	zł.	9.50	10.25
„ biała	„	9.25	10.—
„ żółta	„	9.25	10.—
Żyto	„	7.50	8.25
Owies do nasienia	„	7.25	8.50
Owies obroczny	„	6.80	7.25
Jęczmień browarny	„	7.25	8.25
Jęczmień obroczny	„	6.50	7.25
Rzepak	„	13.—	14.—
Groch celny do gotowania	„	8.—	11.50
Groch pastewny	„	5.50	6.80
Wyka do nasienia	„	6.75	8.—
Wyka obroczna	„	5.40	6.—
Bobik	„	6.50	7.50
Hreczka	„	7.50	8.50
Koniczyna czerwona	„	35.—	55.—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwedzka	„	90.—	—.—

Spirytus za 10,000 lt. prct złr. 33.— 33.50

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie do nasienia koniczynę czerwoną i białą, lucernę, tymotkę, groch „Victoria", biały, soczewicę, buraki pastewne i oryginalne Oberndorfskie, ząb koński. Zamówienia przyjmuje na koniczynę szwedzką, nasiona pastewne, jęczmień, owies, pszenicę, jarą, banatkę, maszyny rolnicze.

Wiedeń 24 kwietnia.

Okowita. Na naszem targ. 30·25—30·50 złr. Peszt 24 kwietnia: 28·25—28·75 złr.— Wrocław 24 kwiet.: na kwiecień 46·50 mrk., na wiosnę 46·40 mrk.— Szczecin 24 kwiet.: w miejscu 47·10 mrk, na kwiecień-maj 47·50 mrk., na czerwiec-lipiec 48·20 mrk., na sierp.-wrz. —·— mrk. — Berlin 24 kwietnia: w miejscu 46·40 mrk., na kwiecień-maj 47·30 mrk., na czerw.-lipiec 48·25 mrk., na sierpień wrzesień —·— mrk. — Paryż 24 kwiet.: na ten miesiąc 43·75 fr., na maj 43·75 fr., na cztery pierwsze miesiące od maja 44·50 fr.

Nafta. Wiedeń 24 kwiet.: za 100 kilo z cłem z dworca: amerykańskiej 23·75—24·— złr., galicyjskiej 21·25—21·50 złr.— Tryest 24 kwietnia: za 100 kilo bez cła: 9·50 złr.— Brema 24 kwietnia: za 50 kilo w miejscu 7·55 mrk., na maj 7·55 mrk., na czerwiec 7·65, na lipiec 7·75 mrk..— Hamburg 24 kwiet.: w miejscu 7·50 mrk., na kwiecień 7·50 mrk.— Antwerpia 24 kwiet.: za 100 kilo 19 fr.

Wiedeń 28 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 386, węgierskich 642, niemieckich 1040; razem 2068.

Galicyjskie płacono 54½ do 58½ złr.; osobl. 60 złr.; węgierskie 52 do 58 złr., osobliwsze 60 do 65 złr.; niemieckie 52 do 65 złr.

Wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Kraków dnia 29 kwietn. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Ks. W. Lubecki, J. Popowski z Galicyi, K. Burger z Oderberga, K. Godlewska z Mirchocic, L. Skibniewski, A. Jaroszyński z Podola, R. Slama, K. Haul. v. Kirchtreu z Łańcuta, K. Miller, B. Gembarzewski z Płocka, E. v. Roggenbau, J. Lubicki z Miechowa, Adel. Helclówna z Rzędowic, M. Laskowski z Rzędowic, M. Bielska z Maciejowa, Z. Chwalibóg z Maciejowa, J. Hofmann z Wiednia J. Schachner z Wiednia, K. Bogusz z Gailcyi, E. Bey z Rzymu, A. Günther z Faćmiecha, C. Bzowski z Nieszkowa, A. Gotkowska z Prus.

Zjazd historyczno-literacki w Krakowie.

Za miesiąc od dnia dzisiejszego, t. j. w dniu 28 maja b. r., rozpocząć ma swoje prace zjazd historyczno-literacki, zwołany do Krakowa z inicyatywy członków Akademii Umiejętności w trzechsetletnią rocznicę zgonu Jana Kochanowskiego. Wobec tego, komitet, urządzający zjazd, poczytuje sobie za obowiązek donieść ogółowi publiczności naszej o postępach czynności swoich przygotowawczych. Są one bardzo pomyślne i uprawniają nadzieję, że program, nakreślony zjazdowi — spełni się w zupełności. Zjazd ma mieć cechę ściśle naukową, połączyć ze sobą ludzi, którzy u nas oddają się pracom umiejętnym na polu naszej historyi literatury, oświaty i języka i pracom tym wskazać jednolity kierunek i silniejszą podstawę. Komitet starał się też rozesłać zaproszenia (ogłoszone w dziennikach) wszystkim uczonym, których imię na tem polu u nas jest znanem. Od wielu otrzymał już przyrzeczenie, że do Krakowa przyjadą, od innych oczekuje go z pewnością. Doszła jednak do komitetu wiadomość, że niektórzy z zaproszonych nie otrzymali wysłanego do nich zaproszenia, co się zresztą trudnością otrzymania dokładnych adresów tłumaczy. Uprasza też komitet każdego, kto na polu naszej historyi literatury, oświaty i języka naukowo pracuje, a przypadkiem zaproszenia nie otrzymał, ażeby raczył się zgłosić do komitetu i adres swój dokładnie podać, a zaproszenie ponownie mu zostanie wysłane.

Zapowiedziane referaty nadeszły już w znacznej części i drukują się zaraz, tak że uczestnicy zjazdu, jeżeli nie przed dyskusyą, to przynajmniej wśród dyskusyi mieć je będą w ręku. Porządek referatów oznaczy samo Zgromadzenie — przyczem jednak referatom członków zamiejscowych dane będzie pierwszeństwo.

Dla uczestników zjazdu, a mianowicie dla pp. profesorów szkół średnich, zaproszonych na zjazd, stara się komitet o możliwe ułatwienia co się tyczy urlopu, podróży itd., a o ostatecznym wyniku swych starań stosowną drogą zawiadomić ich nie omieszka. Ze wszystkiemi życzeniami prosimy zresztą zgłaszać się pod adresem: Komitet zjazdu historyczno-literackiego w Krakowie, w biurze Akademii Umiejętności.

Bliższy porządek zjazdu ogłoszony zostanie później. Nateraz komitet może jednak donieść, że publiczne doroczne posiedzenie Akademii umiejętności odbędzie się w dniu 28 maja o godzinie 11 rano, a pierwsze posiedzenie zjazdu tegoż dnia o godzinie 4 popołudniu. O ile miejsce pozwoli, będą się odbywać posiedzenia za kartami wstępu, które wydawać będzie w przeddzień zjazdu biuro Akademii umiejętności. Uczestnicy zjazdu legitymują się zaproszeniem.

O powtórzenie tej wiadomości, Komitet wszystkie dzienniki polskie uprzejmie uprasza.

W Krakowie 28 kwietnia 1884.

W imieniu Komitetu

St. Tarnowski.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

Lewica dokłada gorliwych starań, aby powstrzymać załatwienie VI rozdziału ustawy przemysłowej, utrzymując, że przedmiot ten 3 tygodnie czasu w Izbie zabierze. Snać boi się lewica szkodliwego wpływu przy przyszłych wyborach, bo załatwienie tej ustawy poczyta *der kleine Mann* niewątpliwie rządowi i większości Izby za wielką zasługę.

Po załatwieniu ustawy gorzelnianej ma wejść pod obrady Izby ustawa kongrualna. Jest rzeczą wątpliwą, czy Izba deputowanych przyjmie wszystkie przez Izbę panów w ustawie gorzelnianej poczynione zmiany; zdaje się atoli, że Węgrzy przystaną ostatecznie na to, co Izba poselska uchwali.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 29 kwietnia. Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców na Mariahilf, zwołanem przez dep. Dra Józefa Koppa, przyjęto rezolucyę, podług której Kopp ma bezwarunkowo głosować za upaństwowieniem kolei północnej. Kopp, upatrując w rezolucyi tej polecenie rozkazujące, zamierza mandat swój złożyć. Kwestya ta sprawiła tu silne wrażenie.

Wiedeń 29 kwietnia. *(F)* Książę Aleksander bułgarski oświadczył Cesarzowi, że Arcyks. Rudolf i jego małżonka, sprawili w całej Bułgaryi bardzo miłe i nader sympatyczne wrażenie. Lud nie zgromadził się nawet z okazyi pierwszego wjazdu księcia Aleksandra do Bułgaryi tak tłumnie, jak z okazyi przybycia Arcyksięstwa.

Kilku Arcyksiążąt oddało w hotelu bilety swe dla ks. Aleksandra.

Aleko basza uda się niebawem do Konstantynopola, a pan Krestowicz, kierownik spraw wewnętrznych, załatwiać będzie sprawy jeneralnego gubernatora. Widoki protegowanego przez Rosyę na urząd jeneralnego gubernatora Krestowicza, polepszyły się znacznie. W razie, gdyby go Porta zaproponowała, nie podniesie zapewne żadne mocarstwo ze swej strony zarzutów przeciw niemu.

Berlin 29 kwietnia. Podług *Kreuz Ztg* doszli ministrowie w porozumieniu z najznakomitszymi prawnikami komisyi w sprawie ustawy o socyalistach do przekonania, że usunięcie nadużyć z materyami eksplodującemi nastąpić może jedynie za pomocą osobnej ustawy.

Komisya w sprawie ustawy o socyalistach przyjęła wczoraj pierwszą poprawkę Windthorsta, podług której dotychczasowy zakaz zgromadzeń nie będzie już dopuszczalnym. Puttkammer oświadczył, że rząd nie zgadza się na żadne poprawki, i że żąda przyjęcia lub odrzucenia ustawy; Puttkammer oświadczył następnie, że wniosek przyjęty w ubiegłym peryodzie ustawodawczym, w sprawie międzynarodowej akcyi przeciw anarchistom, pozostał dlatego bez skutku, ponieważ między Austryą i Rosyą nie przyszło do porozumienia. Obecnie toczą się rokowania z Rosyą.

Berlin 29 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* pisze na miejscu wstępnem: Utrzymują, że w Paryżu istnieją konsorcya bankierów hiszpańskich, które przez prowokowanie zaburzeń w Hiszpanii, przygotowują spekulacye giełdowe. Utworzonym w tym celu syndykatem kierują znani bankierzy madryccy, a reakcyjne dzienniki francuskie popierają spekulacye giełdowe tego syndykatu, zamieszczając wiadomości o agitacyach na prowincyi.

Berlin 29 kwietnia. W sferach tutejszych utrzymują, że porozumienie między kuryą a rządem względem następcy kard. Ledóchowskiego jest już osiągnięte.

Germania omawiając doniesienie *Koeln. Ztg*, że Papież przyjął już dymisyę kard. Ledóchowskiego, pisze: Papież zdecydował się ponieść w interesie pokoju kościelno-politycznego wielką ofiarę ustąpienia jednego z biskupów, jeźli z jednej strony rząd przez rewizye postanowień o wychowywaniu duchowieństwa poczyni najniezbędniejsze kroki do utorowania ugody, a z drugiej strony, jeźli osiągnięte będzie porozumienie co do osoby odpowiedniego następcy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29go kwietnia. Arcyksiążę Rudolf i Arcyksiężna Stefania przybyli tu o godzinie 12 min. 10 w południe.

Wiedeń 29 kwietnia. Z Izby deputowanych. Dep. Kopp złożył mandat poselski, zawiadamiając o tem przewodniczącego pisemnie. Przewodniczący oświadczył, że celem zarządzenia ponownego wyboru poczyni wszystko, co potrzeba. Schoenerer interpeluje w kwestyi komisyi w sprawie Kamińskiego. Przewodniczący tej komisyi oświadcza, że sprawozdawca zawiadomił go, iż sprawozdanie jest już wypracowane. Skoro więc wszyscy członkowie komisyi przybędą, zwoła ich na posiedzenie komisyi w celu obrad nad sprawozdaniem.

Wiedeń 29 kwietnia. Z Izby deputowanych. Dep. Promber interpeluje w sprawie rozporządzenia względem drugiego wydania skonfiskowanych dzienników. Rząd przedłożył układ z koleją północną.

Turyn 29 kwietnia. Mancini zawiadomił ambasadora angielskiego o przyjęciu projektu konferencyi.

Turyn 29 kwietnia Na wczorajszej uczcie, urządzonej przez radę miejską, wzniósł Keudell toast w imienia ciała dyplomatycznego dziękując za gościnność i życząc Włochom, których polityczne i ekonomiczne dzieje naszkicował, ciągłego rozwoju. (Oklaski). Mancini podziękował mu serdecznie i wzniósł w imieniu rządu toast na cześć reprezentantów narodów zagranicznych i ich panujących.

Berlin 29 kwietnia. Komisya w sprawie ustawy o socyalistach przyjęła wniosek Wintdhorsta, aby wykreślić przepis paragr. 9, podług którego zgromadzenia socyalistyczne mogą być z góry zakazane.

Puttkammer oświadczył, że ustawa o socyalistach zawiera *minimum* upoważnień, jakich rząd potrzebuje. Rząd nie może się zgodzić na żadną poprawkę. Ze stanowiska Windthorsta wypływa konsekwentnie odrzucenie całego przedłożenia.

Rzym 29 kwietnia. *Moniteur de Rome* zaprzecza doniesieniu *Kreuzztg*, że Papież przyjął dymisyę kard. Ledóchowskiego.

Londyn 29 kwietnia. Z Aden donoszą, że Osman Digma zagroził królowi Abissynii napadem, jeśli chrześcijańska ludność Abissynii nie przejdzie na muzułmanizm.

Belgrad 29 kwietnia. Po śniadaniu i przyjęciu dam udali się Arcyksięstwo w towarzystwie króla i królowej do fortecy. Przed bramą tryumfalną obok gmachu uniwersyteckiego odegrała muzyka straży ogniowej hymn austryacki. Przed pałacem fortecy uszykowano pułk królewicza Aleksandra. We fortecy nastąpiło przyjęcie oficerów, których król przedstawił Arcyksięciu Rudolfowi. Arcyks. Rudolf rozmawiał z nimi po serbsku, po niemiecku i po francusku. Podczas przejazdu do fortecy i powrotu wznosiła tłumnie zgromadzona ludność entuzyastyczne okrzyki: „Živio!" Arcyks. Rudolf i jego małżonka pozyskali gorącą sympatyę ludności. Okoliczność, że Arcyks. Rudolf zna język serbski, sprawiła silne wrażenie.

Belgrad 29 kwietnia. O godzinie 6½ popołudniu odbyła się w zimowym ogrodzie zamku królewskiego uczta galowa na 49 osób, podczas której grała muzyka wojskowa. O godzinie 8ej wieczór odbył się wśród ulewnego deszczu korowód z pochodniami, urządzony przez wszystkie stowarzyszenia śpiewaków, obywateli, cechy, i robotników, i zatrzymał się przed zamkiem. Skoro Arcyksięstwo, Król i Królowa pojawili się na balkonie, wzniosły tłumy ludu entuzyastyczne okrzyki „živio!", poczem odśpiewano hymny austryacki i serbski. Korowód z pochodniami udał się następnie do dzielnicy nad Sawą, oczekując przybycia Arcyksięstwa i Królestwa. Król, Królowa i ministrowie odprowadzili Arcyksięcia Rudolfa i jego małżonkę na miejsce lądowania. Pożegnanie było serdeczne. Skoro parowiec odpływał, zagrzmiały działa, a orkiestra zagrała hymn austryacki.

Belgrad 29 kwietnia. Król udzielił posłowi belgijskiemu wielki krzyż orderu Takowy, świcie Arcyks. Rudolfa udzielił także różne ordery, a austryackiemu *attaché* wojskowemu Pinterowi krzyż oficerski orderu białego Orła.

Madryt 29 kwietnia. Castelar wybrany został w Huecas większością 15 głosów deputowanym. Wogóle wybrano sześciu republikanów. Król zaziębił się i dopiero za kilka dni będzie mógł wychodzić z pokoju.

Petersburg 29 kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* pisze, że większa część mocarstw odpowiedziała życzliwie na zaproszenia na konferencyę ze strony Anglii.

Konstantynopol 29 kwietnia. Przybył tu Aleko basza wraz z małżonką.

Portsmouth 29 kwietnia. Nowy gmach koszar kawaleryi zawalił się. Wszyscy więźniowie, pracujący tam jako robotnicy, zostali zasypani. Obawiają się, że wielu z nich zginęło pod gruzami.

Portsmouth 29 kwietnia. Wszystkich więźniów uratowano; tylko 12 więźniów i 2 dozorców jest rannych.

Kursa. — Wiedeń 29 kwietnia 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·—. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·65. — Renta srebr. 81·20. — Renta złota 100·95.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 851.— — Akcye kredyt. 318·50. — Londyn 121·50. — Napoleony 9·64 –. — Lombardy —·—. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·25. — Akcye kolei Siedmiogr. —·—. — Marki 59·40. — Ruble —·—. — Dukaty 5.72. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 29 kwietnia. — Banknoty austryackie 168·35. — Krótki Wiedeń 168·15. — Krótka Warszawa 207·90. — Banknoty rosyj. 208·40. — 5% Listy zast. Polskie 63·50. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·30. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120·12. — Akcye austr. kredytowe 537·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 22 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy	pospieszny:	wieczorny
Kraków odjazd:	10·48 rano	9·13 wiecz,	10·58 wiecz
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	5·28 rano	11·28 rano.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 kwietn

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 25
Rubel srebrny obrączkowy	[illegible] 60	1 7[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	59 15	59 80
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 60	9 68
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawn. i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	[illegible] 25	[illegible] 25
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 25	91 25
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 85	101 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	82 —	84 —
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	99 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	92 —	99 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	8[illegible] —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	283 —	[illegible] —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	184 —	18[illegible]
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	30[illegible] —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	21 25	23 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdość w miarę terminu płatn. — rb.)

Wiedeń 28 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 05	80 20
4⅖% „ srebrna	81 20	81 35
4% „ złota	100 95	101 10
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
5% „ „ 1860 „ 500 „	137 —	137 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	144 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 —
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	10[illegible] 60	— —
Bukowińskie	100 —	100 50
Galicyjskie	100 25	100 65
Morawskie	105 50	106 50
Niższo-austryackie	104 50	106 —
Wyższo-austryackie	104 50	106 —
Szlązkie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7%	99 75	100 50
Węgierskie	101 50	102 —
Węgier. z klauz. 1867	101 —	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 25	142 75
6% Renta węgierska złota	122 60	122 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	101 —	102 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	118 —	118 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	240 —	240 5[illegible]
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	319 40	319 70
„ „ węgierskie . 200 „	318 25	318 75
Depositen-Bank . 200 „	211 50	21[illegible]
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	810 —	815 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	851 —	853 —
Unionbank . 100 „	109 20	109 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 75	147 25
Wied. Bankverein . 100 „	111 —	111 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	69 —	70 —
Alföld-Fiuma . 200 „ 5%	179 75	180 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 526 złr. 5%	578 —	580 —
Elżbiety . 210 „ „	234 25	234 75
Linz-Budweis . 200 „ „	206 —	206 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	196 50	197 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	[illegible]527	[illegible]533
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 —	208 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	287 25	287 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 75	150 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	184 75	185 25
Nordwest austr. . 200 „ „	183 —	183 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	1[illegible]3 —	192 50
Rudolfa . 200 „ „	180 25	180 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	178 50	179 —
Staats-Eisenb. Gesell . 200 „ „	315 75	316 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	142 90	143 20
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	[illegible]50	260 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	173 75	174 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	162 75	163 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	175 —	176 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 75	122 25
5% „ „ „ papier 38 lat	104 50	— —
5% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	100 50
5% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	97 75	98 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 70
6% „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 70
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 60	102 1[illegible]
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 70	102 —
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 65	102 3[illegible]
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	1[illegible]0 [illegible]
Alföld-Fiume . 200 „ „	1[illegible]0 4[illegible]	1[illegible]0 80
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 70	110 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%		
„ Em. 1870		
„ „ 1872		
„ Salzb.-Tyr. 1870		
Eperies-Tarn. węg. 500		
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	[illegible]6 —	1[illegible]7 —
„ „ wal. austr.	[illegible]01	102
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	108 —	109 50
„ poż. 14 milion 1882	[illegible]05 —	106
„ poż. 1879 . 10[illegible] złr. 5%	104 75	105 [illegible]
Frans. Józefa Em. 1867 200	— —	—
„ „ Em. 1878	—	
Gal. Karol.-Lud. I Em.	100 25	100 7[illegible]
„ II 1871		
„ III 1875		
Koszycko-Oderb.	100	100 25
Lwow.-Czer. I Em. 1866 300 4½%	97 6	98 —
„ II „ 1867 300 5%	101 —	101 50
„ III „ 1868 300	99 40	99 70
„ IV „ 1878 300	98 80	99 3[illegible]
Nordwestb. austr. 200	104	104 40
„ Lit. B 200	103 80	104 30
„ Em. 1874 200	—	— —
Rudolfa 300	—	— —
„ Em. 1869 300	— —	— —
„ Em. 1872 300	— —	— —
„ Salzkam. gut 300	1[illegible]2 75	123 25
Siedmiogrodzkiej I 200	97 70	98 —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	185 50	186 50
Südbahn (Lombard.) 500 fr. 3%	143 25	143 7[illegible]
„ 200 złr. 5%	123 —	123 5[illegible]
Theissb.-Gesell.	10[illegible] [illegible]0	10[illegible] 2[illegible]
Węg. gal. Łupkow. 200	[illegible]8 7[illegible]	99 25
„ „ II Em. 200	[illegible]8 4[illegible]	98 80
„ Nordost 200	[illegible]7 3	97 60
„ „ złotem 200	120 75	— —
„ Westbahn 200	100 25	—
„ Em. 1874 200	1[illegible] —	10[illegible] 50
Losy.		
5% Dunau Regul. złr. 100	114 20	114 60
Premiowe Wiedeńskie „ 100	1[illegible]8 2[illegible]	128 50
„ Węgierskie „ 100	116 7[illegible]	117 25
3% „ Tureckie fr. 400	22 1[illegible]	22 50
Kredytowe złr. 100	178 —	178 50
Clary 40	40 75	—
4% Donau Dampfsch. 100	1[illegible]4 —	115 —
Inspruck 20	— —	[illegible] —
[illegible] 40	20 25	— —
Krakowskie 20	17 60	18 —
Miasta Budy 40	42 —	43 —
Palfy 40	37 6[illegible]	38 —
Rudolfa 10	19 50	20 —
Salm 40	52 75	5[illegible] 50
Salzburskie	21 60	22 10
St. Genois 40	47 25	48 —
Stanisławowskie 20	21 50	22 50
4½% Tryestańskie 100	[illegible]	[illegible]7 50
4% „ 50	55 —	57
Waldstein 20	[illegible]8 50	29 50
Windischgrätz 20	[illegible]7 75	[illegible]8 25
Waluty		
Dukaty ważne	[illegible] 72	[illegible] 74
20 frankówki	9 63	9 64
Imperyały rosyjskie	9 93	9 95
Funty sterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 96	10 98
Marki niemieckie za 100 marek	59 40	59 50
Rubel papierowy za 100	1[illegible]3 50	124 —

Lwów 28 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „	[illegible]2 50	[illegible]4 —
5% „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
5% „ „ Banku hip. gal.	[illegible]1 [illegible]	102 55
6% „ „ włośc. zakł.	—	—
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 —	101 —
4½% „ pożyczki krajowej	[illegible]1 5	102 5

Warszawa 28 kwietn.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 60
kupon	— —	16[illegible]

Na majowe nabożeństwa książeczki, obrazy, statuetki

(od najmniejszych do największych) itp. najtaniej i w największym wyborze (1222 3-5)

w Księgarni katolickiej Dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Nabożeństwo Majowe

O. Karola Antoniewicza

wydane po raz pierwszy z rękopisu, w cenie 50 cnt. za egzemplarz pięknie oprawny — tudzież **książkę do Nabożeństwa** tegoż Autora, wydanie drugie, egzemplarz oprawny w aksamit ze złoconemi brzegami za 2 złr. w. a., nabyć można u wydawcy X. *J. Polkowskiego* w Krakowie. (1194-1-10)

KSIĘGARNIA K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE

poleca następujące nowości:

Baranowski. Słownik polsko-angielski i angielsko-polski. 2 tomy z dodatkiem 6 złr.
Cesarska publiczna biblioteka i Metryka litewska w Petersburgu. Kraków 1884. 50 ct.
Czesław. Poezye III. 1 złr. 30 ct.
Draper. Dzieje stosunku wiary do rozumu, drugie polskie wydanie. 2 złr. 60 ct.
Dzieduszycka hr. Listy nauczycielki, w oprawie kartonowej. 1 złr. 20 ct.
Dzieduszycki Gr. Isidor. Der Patriotismus in Polen in seiner geschichtlichen Entwickelung. 2 złr. 50 ct.
Fournier, prof. Syfilis i małżeństwo. 1 złr. 60 ct.
Hajota. Poezye. 1 złr. 30 ct.
Hauptziel des oesterreichisch russischen Krieges der Zukunft. 50 ct.
Kochanowski Jan. Dzieła wszystkie, jedyne kompletne wydanie z portretem i życiorysem. Kraków 1882 r. 4 tomy. Cena 3 złr. 20 ct., w oprawie 4 złr. 80 ct.
Krasicki Ignacy. Dzieła, najtańsze wydanie w 5ciu tomach. Kraków 1883 r. Cena 4 złr., w oprawie 6 złr.
Konopnicka. Wrażenia z podróży. 1 złr. 60 ct.
Lipiński Tym. Zapiski z lat 1825—1831. 2 złr.
Nowelle Coppe'go, Daudeta, Dickensa, Jokaja, Turgieniewa i t. d. i t. d. 1 tom zawierający 18 nowell. 1 złr. 50 ct.
Obrazki z italskich wspomnień przez A. O. M. Dochód na oświatę ludową. 1 złr.
Ollendorf. Teoretyczno-praktyczna metoda nauczenia się po rosyjsku, wydanie 2gie, z kluczem. 3 złr. 20 ct.
Opaliński. Satyry. 12te wydanie. 80 ct., w oprawie 1 złr. 20 ct.
Pieśni polskie, najlepszy zbiorek pieśni i poezyj patryotycznych. 60 ct., w pięknej oprawie 1 złr.
Rachunek polskiego sumienia — rozmyślanie w niewoli. 75 ct.
Rutowski, dr. W sprawie przemysłu krajowego. 1 złr. 50 ct.
Szymanowski W. Poezye i dramata. 5 tom. 8 złr.
Sienkiewicz. Pisma, 5 tomów. 6 złr. 50 ct.
— Ogniem i mieczem. 3 tomy. 8 złr.

Księgarnia **K. Bartoszewicza** przyjmuje **prenumeratę** na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. (1239-1-3)

Podziękowanie.

W nocy z dnia 24 na 25 o godz. 10½ wybuchł ogień na nowym placu, w budach rzeźnickich, w których nagromadzona była wielka ilość słomy, tak, że w krótkim czasie mogłaby wielka katastrofa nastąpić, gdyby sławna nasza straż pożarna, która pod osobistem kierownictwem naczelnika P. Eminowicza, nie zdołała w przeciągu 1 godz. niebezpieczeństwo usunąć i ogień na tych kramach zlokalizować. Za tę więc usługę, którą nawet całemu sąsiedztwu i miastu uczynili, składam w imieniu wielu obywateli i mieszkańców podziękowanie WP. Eminowiczowi i całej straży pożarnej.

Nadmienić należy, że prześwietny Magistrat powinien nad tem czuwać, aby kramy te, które zawsze niebezpieczeństwem grożą, tak na drodze sanitarnej, jakoteż pożarnej, ztamtąd usunąć. (1236)

Salomon Liebling.

Ogrodnik żonaty — poszukuje posady zaraz lub później w Galicyi lub zagranicą. Może się wykazać chlubnemi świadectwami. Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiej Nr. 7, w podworcu.
(1238 1-3) **Fr. Lorenz.**

Bez pośrednictwa osób trzecich

poszukuje się do kupna folwarczku od 60 do 90 morgów z łąką i kawałkiem lasu, może być w dalszych okolicach Krakowa — z przejęciem pożyczki kasy. Opis proszę nadesłać na ręce szwajcara Hotelu Polskiego w Krakowie. (1242-1-3)



Przez wysoki rząd Jego Królewsk. Mości króla Szwedzkiego *uprzywilej.*

DrFr. Lengiela

Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżel posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. — Do nabycia w **Krakowie** u **W. Redyka** aptek., we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** aptek. „pod srebrnym orłem“, w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. „pod Opatrznością“. (102-24-)

Ogrodnik

zdolny, kawaler, zaopatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Adres: *L. K.* dom komisowy *B. G.* w Tarnowie. (1241-1-3)

Mężczyzna

40 lat liczący, władający polskim i niemieckim językiem, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacyami, poszukuje miejsca jako kamerdyner lub lokaj od 1go maja b. r. — Bliższa wiadomość w magazynie sukien p. A. Zarzyckiego w Krakowie, Rynek główny Nr. 20. (1237-1-3)

Kandydat notaryalny

z kilkoletnią praktyką — poszukuje posady. — Bliższa wiadomość pod adresem: **N. B.** poste restante **Wieliczka.** (1240-1-3)

Machina parowa o sile 30 koni

która obecnie jeszcze porusza dwie piły kraciaste i trzy cykularne, dobrze utrzymana, jest tanio do sprzedania. Oferty pod lit. **B. 344** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu,** I., Seilerstätte 2. (1265)

Zarządca ekonomiczny,

teoretycznie i praktycznie wykształcony, w sile wieku, żonaty, bezdzietny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i powołać na rekomendacyą, poszukuje posady od św. Jana. — Bliższa wiadomość: K. KAJZY w Krakowie przy Małym Rynku pod L. 4. (1219-3-3)

AKADEMIK

filolog, będący tuż przed egzaminem krajowym, stara się o miejsce NAUCZYCIELA DOMOWEGO. Wymagania jego są skromne. Adres: A. O. 1245 Leszno (Lissa, Posen) Prusy poste rest. (1225-3-3)

POTRZEBNY JEST **ZARAZ** DO KRÓLESTWA

pisarz do prowadzenia gospodarskich rachunków — dobrze piszący, kawaler, wieku średniego. — Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Wny *S. Jastrzębski* w Krakowie, Rynek 32, I. piętro. (1223-3-3)

Julia Majewska,

akuszerka, (1209-3-3)

przeprowadziła się z ul. Floryańskiej na ul. św. Tomasza, dawniej Różanna, do domu W. Rauscha L. 27, II. piętro od frontu.

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można **w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (614-18-)

WANNY KĄPIELOWE

do ogrzewania, stołki kąpielowe, przyrządy natryskowe, klozety, lodownie, maszynki do kawy wyrabia i rozsyła znana firma **L. Weyl,** właśc. c. k. przywil. w Wiedniu, Kärntnerring 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Ceny fabryczne. [1104-16-25]

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (79-62-)



Pfanhausera nowe chłodniki do mléka,

konewki do przewożenia mléka z hermetycznem zamknięciem, od ½ do 50 litrów, maszynki do masła, kociołki do séra i prasy i t. p., kompletne urządzenia nabiałowe sprzedaje **A. Pfanhauser w Wiedniu,** VIII, Strozzigasse l. 41, fabrykant narzędzi nabiałowych, instrumentów weterynarskich i łapek na zwierzęta drapieżne. Illustrowane katalogi opłatnie. (914-7-20)

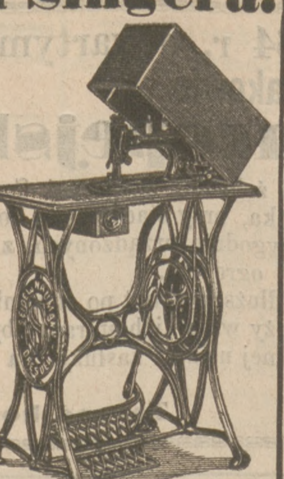
Coco rose.

Sprowadzona z północnej Francyi **fasola tyczna** z wielkiem okrągłem nasieniem, zielonawą, podobną do wosku, tłustawą łupiną, najlepsza ze wszystkich znanych fasoli, która nawet w prawie dojrzałym stanie jest delikatną i miękką! — Główne jej zalety są: ogromna **plenność,** śliczny **delikatny smak,** fasola wytrzymuje nawet lekki mróz, niesie owoc aż do późnej jesieni, jeżeli już wszystkie inne fasole obumarły i jest zarówno jako fasola do świeżego gotowania i do konserwów, i jako fasola do gotowania w suchym stanie niezrównana. Cena za funt 1 markę 20 fenigów. 10 funtów 10 marek. Rozsyłka za zaliczką lub za otrzymaniem gotówki. (1168-2-2)

Berger & Co., Kötzschenbroda-Drezno.

„Meissen-Patent“ system Singera.

Nowa ręczna maszyna do szycia.



Ta maszyna z powodu swej doskonałej konstrukcyi jako lekko i bardzo cicho szyjąca maszyna do szycia obecnych czasów, poleconą została przez ***słynnych lekarzy*** osobom słabowitym jako ***najpraktyczniejsza maszyna do szycia*** między wszystkiemi ręcznemi maszynami do szycia. Dotyczące polecenia niemniej oryginalne własnoręczne listy, jak niżej umieszczony, mogą być na żądanie przejrzane w moim handlu. (957-4-10)

Starając się zawsze, aby mieć na składzie tylko najpraktyczniejsze i najlepsze maszyny, polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

TELESFOR JONAS,

handel maszyn do szycia wszelkich systemów w Krakowie, ul. św. Jana L. 5.

Rączyna, dnia 29 lutego 1884 r.

Wielmożny Panie! Każdemu kupcowi czy fabrykantowi powinno zależeć na tem, aby Publiczność kupująca ich towary była z tychże zadowoloną. Sądzę zatem, że nie powinno być także dla Wgo Pana to obojętnem i zbytecznem, tem więcej, że ja poczytuję sobie za obowiązek — jeśli mu donoszę, że z maszyny ręcznej do szycia systemu Singera, za 48 złr., ze składu Pańskiego nabytej — jestem bardzo kontent, gdyż szyje ona wybornie i jest w całem słowa znaczeniu doskonałą.

Każdemu więc z mych znajomych, mającym zamiar kupować maszynę — będę mógł sumiennie zalecić Pański „Skład maszyn do szycia“.

Kończąc — zostaję przytem z wysokim szacunkiem i prawdziwem poważaniem

Józef Szarliński.

Nowości wiosenne i letnie w jedwabiu, wełnie, kotoneryach, GOTOWYCH **okryciach i kostiumach** otrzymał i poleca **MAGAZYN SCHWARZA** *w Krakowie ul. Grodzka 13.*

Zamówienia na konfekcyę damską uskuteczniają się spiesznie. (948-6-6)

Próbki na żądanie franko.

Ceny umiarkowane stałe.

Zakład budowy młynów, fabryka francuskich kamieni młyńskich i machin

HAMPEL & BLASCHKE

w Wiedniu, IX., Gemeindegasse 14,

główni zastępcy fabryk machin Alfreda hr. Harracha w Janowicach pod Römerstadt na Morawie. (758-8-13)

Polecają swoje **holendry krupowe *samo obsługujące się (patent Hampel & Blaschke)*** do wyrabiania 12 numerów ***krup handlowych.* Kamienie krupowe najlepsze po najtańszych cenach. Przemiany *starych kół krupowych na* patentowe samo obsługujące *się*** za małem wynagrodzeniem.

Illustrowany roczny katalog darmo i opłatnie.

Wiedeńska centralna targowica bydła St. Marx.

Wiedeńska kasa targowicy bydła i mięsa St. Marx uskutecznia **komisową sprzedaż** nadchodzących na wiedeńską targowicę bydła towarów targowych przez zaprzysiężonych ajentów targowych, których wypróbowana czynność przypada na korzyść naszych komitentów.

Targi odbywają się na **bydło rogate** w **poniedziałek,** na **świnie we wtorek,** na **owce** i **młodziznę** we **czwartek.**

Wysyłki żywego bydła należy tak uskutecznić, ażeby nadeszły 2 dni, najpóźniej 1 dzień przed dotyczącym dniem targowym — fracht, koszta żywienia, targowe i ajentów idą na rachunek odsyłającego po **cenach oryginalnych.**

Przesyłki adresować należy: **An die Wiener Vieh- u. Fleischmarkt-Cassa St. Marx.** Jako należytość od sprzedaży policza ona aż do odwołania za bydło **rogate** $^{3}/_{10}$ %, za **inne towary targowe** $^{6}/_{10}$ % od kwoty sprzedaży. (1261-1-3)

Wszelkie zlecenia wykonane będą na **najrzetelniejszej** podstawie, a wszelkie objaśnienia będą najchętniej udzielone.

Wiener Vieh- und Fleischmarkt-Cassa
St. Marx, Wien.

Wiedeń. — „Hotel Métropole“.

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z gazetami wszelkich krajów. **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**

(646-19-40) **L. Speiser,** dyrektor.

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Virchow, Hirsch, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Schultze, Friedreich, Spiegelberg, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako (724-9-20)

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** Opisy zdrojów darmo.

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Poszukuje się od 1go lipca b. r.

mieszkania

złożonego z 3 lub 4 pokoi i kuchni.

Oferty pod lit. A. Z. przyjmuje Administracya „Czasu“.

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9, poleca Szan. Publiczności wielki wybór fortepianów i pianin. (1214-3 12)

Bronisława Gabryelska.

Nasiona

buraków pastewnych olbrzymich w różnych gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, **kukurudzy** amerykańskiej „Koński ząb“, jak podobnież nasiona ogrodowe warzywne, oraz nasiona koniczu Lucerny francuskiej, Trawy miodowej, Tymotki, Raygras angielski — poleca i wszelkie zamówienia natychmiast uskutecznia

handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.

(713-13-16)

Rządca ekonomiczny

z każdą gałęzią gospodarstwa rolnego i administracyjnego fachowo obeznany, z chlubnemi świadectwami z kilkunastoletniego zarządu majątkami, obecnie na posadzie, poszukuje od 1go lipca b. r. za stałem wynagrodzeniem lub tantyemą posady. Na żądanie złoży odpowiednią kaucyę. — Zgłoszenia pod adresem: **Rządca** poste restante **Przemyśl.** [1123-5 6]

Poszukuje się do zadzierżawienia folwarku obejmującego około 50 morgów.

Zmiana lokalu.

Skład powozów z c. k. uprz. galicyjskiej fabryki Rudolfa Fuchsa przeniesionym został 15 marca 1884 r. z ulicy Starowiślnej do hotelu Saskiego przy ulicy św. Jana, o czem zawiadamiając Szanow. Publiczność, upraszam nadal o łaskawe względy.

(809-6-6) ***Rudolf Fuchs.***

Oryginalne wina francuskie i koniaki kuracyjne

domu S. Thadée & Co. w Bordeaux dostać można **w Krakowie,** ul. Sławkowska L. 10, w Składzie nasion. (1102-40-40)

Pomieszkania letnie

w pięknem otoczeniu, blisko stacyi kolei Zabierzów i Krzeszowice, w Aleksandrowicach i Niegoszowicach, każdego czasu do wynajęcia. Bliższych szczegółów zasięgnąć można u zarządu dóbr Aleksandrowice lub u P. Prüfera, ogrodnika w Niegoszowicach. (1221-3-3)

Pożyczki

na hipotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** (998-12-)

Tasiemca z głową

usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. (218-16-24)

Piegi,

plamy wątrobiane, pryszcze, stłuszczenia, opalenie od słońca usuwa za **poręczeniem** w najkrótszym czasie **prof. Dra Radi pomada na twarz.** — St. Georgsapotheke w Wiedniu, V, Wimmergasse 33. — Skład we **Lwowie** w aptece **Mikolascha.** Cena słoika 1 złr. 80 ct. pocztą 20 c. więcej. (918-3-15)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wyleczа **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.** (1070-49-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT I KSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na skład główny:

Hydroterapia

napisał (1179-3-3)

Dr. Stanisław Smoleński.

Cena 1 złr. 85 ct.

Księgarnia G. Gebetnera i Spółki **w Krakowie** otrzymała na skład nową książkę

Polacy w Syberyi

przez (1178-2-3)

Zygmunta Librowicza

Tom w 8ce, 380 str. cena 2 złr.

Książka powyższa zawiera ogólny rys dziejów pobytu Polaków w Syberyi od najdawniejszych aż do ostatnich czasów, wykazuje zasługi położone przez Polaków w północnej krainie, wymienia poimiennie zasłużonych na różnych polach, opisuje życie wygnańców i t. p. — wszystko to na podstawie faktów i licznych źródeł. Jestto **pierwsza dotychczas próba napisania dziejów Polaków w Syberyi.**

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **sekretarza** przy Wydziale powiatowym w Ropczycach z roczną pensyą w kwocie 1000 złr. w. a., rozpisuje się konkurs z terminem **do 8 maja b. r.**

Posada będzie na razie prowizoryczną.

Podania własnoręczne z dowodami uzdolnienia adresować należy do Prezydyum Wydziału powiatowego w Ropczycach. (1050-5-5)

Z Wydziału powiatowego.

Ropczyce d. 15 kwietnia 1884 r.

Willa „Lipki“

jest do sprzedania lub do wynajęcia od 1go czerwca b. r. — Wiadomości udziela p. *Izydor Heumann* w Krakowie, w Rynku Nr. 13, między godziną 3—5. (1028-5-6)

Jest do sprzedania 5—8 morg. gruntu

pod cegielnię, restauracyę lub inną fabrykę — pod Nr. 51 na Zwierzyńcu pod kościołem św. Salwatora. (1217-3-3)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (937-235-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Do sprzedania

pod korzystnemi warunkami, w Królestwie Polskiem, gubernii Kieleckiej, 10 kilometr. od granicy austryackiej,

dobra ziemskie

rozległe włók 53.

Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Czarkowskich, w gub. Kieleckiej, p. Nowemiasto Korczyn. (1044-6 6)

Dla właścicieli dóbr,

administratorów i rządców dóbr oraz nadleśniczych, akademicznie kształconych — **z kaucyami do 1500 złr.** — oraz technicznie i praktycznie kształconych gorzelanych. — Kasyerów, **nauczycieli** i **nauczycielek muzykalnych** władających kilku językami, chlubnie poleconych, mam od każdego czasu do umieszczenia. *F. A. Drwęski* w Poznaniu. (1212 3-3)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*